Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Prenumerata 10 GR

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI. Wilno, Piątek 12 lutego 1937 r. Nr. 42

Obrady Sejmu nad budżetem

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 11.II. Dziś przystąpiono w Sejmie do generalnych rozpraw nad budżetem. Obrady będą trwały codzień do 24 b. m. włącznie.

Pos. Walewski przed debatą zgłosił do ministra spraw zagranicznych **interpelację w sprawie głośnej książki p. Szeby,** zawierającej antypolskie tezy. Książka ta, jak wiadomo, ma przedmową p. Krofty, czeskiego min. spraw zagranicznych. P. Walewski w swej interpelacji twierdzi, że książka Szeby jest potwierdzeniem programu czeskiej myśli politycznej, wrogiej państwu polskiemu.

Preliminarz budżetowy **referował poseł Duch.** Na wstępie wywodził pos. Duch, iż współpraca rządu z parlamentem będzie się jeszcze długo kształtowała, dopóki nie nastąpi prawidłowe współdziałanie. Od maja 1936 r. jesteśmy świadkami przewagi rządu nad władzą ustawodawczą. Tymczasem, według naszej konstytucji, powinny być czynnikami równorzędnymi. Nie łatwo jest dziś w Polsce wykonywać mandat poselski... i t. d. Następnie referent charakteryzował dyskusję w komisji budżetowej.

W dyskusji zabierało głos 16 mówców. Na zaznaczenie zasługuje kilka przemówień. Pos. ks. Lubelski nawoływał do „dogadania się" z chłopami polskimi. Domagają się oni amnestji dla swych przywódców i zmiany ordynacji wyborczej — a to świadczy tylko o ich przywiązaniu do swego obozu.

Pos. Prystorowa podkreślała, iż nie ma koordynacji w działaniu administracji i troski o wprowadzenie ustaw w życie. Przykładem ustawa o uboju rytualnym. P. Prystorowa przypomina perypetie z tą ustawą.

Pos. Hermanowicz (z Wilna) zajął się młodzieżą. Poszła ona „samopas" i staje się „wzorem zaganiaczy partyjnych". — Tygodniami całymi drzemie i nic nie robi, a wygląda tak, jakby jedynie wyczekiwała na karawany swych spadkodawców.

Pos. Sommerstein (żyd) mówił o sprawie żydowskiej i antysemityzmie. O tych posłach, którzy robią w tej sprawie opozycję rządowi, wyraził się, iż są oni jakgdyby gwardią ambasadorów tego kierunku, który do Sejmu nie wszedł.

Pos. Tarnawski przemawiał o stosunku rządu do propagandy komunizmu i o pewnych niezrozumiałych objawach. Przytaczał, jako przykłady: proces „Kuriera Porannego" przed sądem w Wilnie, uchwałę zjazdu „Zetu" na którym był obecny wicepremier Kwiatkowski, a która to uchwała miała charakter nacjonal-komunistyczny, wreszcie na stosunki w Kuratorium lubelskim. Domagał się od rządu zajęcia się tymi stosunkami.

Wesołość w loży dziennikarskiej wywołała uwaga z końcowego przemówienia referenta, posła Ducha. Powiedział on mianowicie, że dyskusja budżetowa w obecnym Sejmie stała na znacznie wyższym poziomie, niż w poprzednich....

Generalna debata skończyła się. Jutro dyskusja nad poszczególnymi preliminarzami.

15-lecie koronacji Ojca św.

RZYM, 11.II. Ag. Stefani donosi: Z okazji obchodu 15-ej rocznicy koronacji Papieża Piusa 11-go, „Osservatore Romano" podaje na pierwszej stronie zdjęcia Papieża z datą 6 lutego i z autografem. Z autografu widać, że papież pisze ręką pewną. Jednocześnie gazeta zamieszcza kilka artykułów, omawiających ważniejsze strony działalności Papieża w ciągu ubiegłych 15 lat jako to: wystawa prasy katolickiej, przemówienia i encykliki, organizacja papieskiej akademii nauk, wreszcie akcja przeciw komunizmowi.

Narodowiec skazany na 12 lat więzienia

za zabójstwo 2 żydów w Łodzi

ŁÓDŹ, 11. II. W Sądzie Okręgowym w Łodzi odbyła się dziś rozprawa przeciw członkowi Stron. Nar. Tadeuszowi Szaniawskiemu, który w dniu 9 listopada r. ub., po wybiciu szyby w jednym ze sklepów żydowskich, ścigany przez właściciela sklepu i przechodniów, zabił strzałami z rewolweru Joska Berkowicza i Izraela Zendla oraz ranił Moszka Wajssanda i Mendla Rubinsztajna.

Sąd ogłosił wyrok skazujący Szaniawskiego na łączną karę 12 lat więzienia.

Jeszcze sześć miesięcy wojny domowej w Hiszpanii

Gen. Franco założył nową partię

LONDYN 11.II. W Londynie nie otrzymano żadnych wiadomości, jakoby rząd Cabalero zwracać się miał do gen. Franco o zawieszenie broni. Na rozejm, zdaniem oficjalnych kół angielskich, jest dziś daleko mniej szans, niż kiedykolwiek przedtem. W Brytyjskich kołach urzędowych nadają też małe znaczenie próbie nacjonalistów katalońskich nawiązania kontaktu z gen. Franco. Rząd barceloński, według informacyj otrzymanych dziś w Londynie, zdecydowany jest stawić wojskom gen. Franco stanowczy opór, gdyby zaatakowały one Katalonię. Wczoraj do późnej nocy obradował gabinet kataloński, który dla przygotowania obrony Barcelony uchwalił dekret mobilizacyjny, powołujący bezzwłocznie do czynnej służby roczniki 1934 i 1935. Gabinet zdecydował również włączyć milicję do armii i utworzyć z milicji i wcielonych do służby roczników armię ludową. Armia ta stać będzie pod jednolitym kierownictwem. Rząd kataloński postanowił również powołać do życia specjalną radę obrony Katalonii i przystąpić bezzwłocznie do szeroko zakrojonych robót fortyfikacyjnych, do których wykonywania przydzieleni będą ci wszyscy, którzy nie pełnią służby w armii.

W londyńskich kołach, rządowych liczą się z tym, iż wojna domowa w Hiszpanii potrwa jeszcze conajmniej dalszych 6 miesięcy.

ARESZTOWANIA W MALADZE.

SEWILLA 11.II. Według komunikatu wojsk powstańczych, operacje w prowincji Malaga rozwijają się pomyślnie. Wojska powstańcze zajęły dalsze miejscowości.

W Maladze aresztowano przewodniczącego konfederacji narodowej pracy, b. burmistrza oraz 150 oficerów, którzy służyli w wojskach rządowych. Liczba aresztowanych sięga obecnie 1550 osób.

Na froncie Grenady myśliwskie samoloty powstańcze strąciły dwa sowieckie aeroplany dwumotorowe.

NOWA PARTIA W HISZPANII.

LIZBONA 11.II. Prasa hiszpańska przynosi wiadomość o ukonstytuowaniu się nowej partii politycznej w Hiszpanii narodowej. Partia ta będzie miała na celu popieranie rządu gen. Franco, mając za dewizę: Bóg, Hiszpania i Franco. Organizacja jest wzorowana na dawnych bractwach, t. zw. „Santa Hermandad", które za czasów królów katolickich odegrały rolę dość znaczną i na których mogli się oprzeć ówcześni monarchowie hiszpańscy. Do tego nowego bractwa „frankistów" może należeć każdy Hiszpan, musi jednak wykazać, że jest katolikiem i że nie zwalcza i nie zwalczał programu powstańców narodowych.

MATERIAŁ WOJENNY ZNALEZIONY W MALADZE.

AVILA 11.II. Powstańcy zdobywszy Malagę znaleźli tam wielkie ilości materiału wojennego, którego ustępujące wojska rządowe nie zdołały wywieźć. W ręce powstańców wpadło m. in. 10.000 baryłek nafty, 4.000 benzyny, pociąg pancerny, 5 parowozów, ponad 1.000 wagonów, magazyny mąki, konserw, suszonych, jarzyn i wiele tonn dynamitu. W Maladze przywrócono spokój i porządek, wszystkie ulice przybrane są odświętnie flagami narodowymi i emblamatami Falangi i Requete. Okręty floty powstańczej krążą wzdłuż wybrzeży współdziałając z wojskiem lądowym w pościgu za nieprzyjacielem, uciekającym w kierunku Almaria.

NIE PRZEDOSTALI SIĘ.

AVILA, 11.II. Korespondent Havasa donosi, że wczoraj po południu około 20 samochodów ciężarowych, dążących z Argandy, usiłowało sforsować drogę i przedostać się do Madrytu. Oddziały powstańcze dopuściły te samochody na niewielki dystans i rozpoczęły morderczy ogień z karabinów maszynowych i ręcznych. Kilka samochodów, podziurawionych kulami, pozostało na szosie, reszta zaś zawróciła pospiesznie, ratując się ucieczką.

STRATY MARKSISTÓW.

AVILA, 11.II. Agencja Havasa donosi: Straty wojsk rządowych, poniesione w bitwie pod San Martin de la Vega i u zbiegu Manzanaresu i Jaramy, wynoszą, według ścisłych obliczeń 300 zabitych.

Jest to więc najbardziej mordercza bitwa, ze stoczonych w wojnie domowej. Drugi i trzeci batalion 18 brygady rządowej został wybity do nogi.

NOWY MANEWR CZERWONYCH.

AVILA, 11.II. Agencja Havasa donosi: Wśród następstw, wywołanych potężnym natarciem wojsk powstańczych na południowym wschodzie od Madrytu, naczelne dowództwo powstańcze śledzi, ze szczególnym zainteresowaniem, przesunięcia wojsk rządowych na odcinku Escurialu. Mianowicie oddziały rządowe, wśród których znajduje się międzynarodowa brygada, wycofały się drogą poza Valdemorillo i zajęły pozycje na odcinku Escurialu.

Na rozkaz naczelnego dowództwa wojsk rządowych, odcinek Escurialu jest pospiesznie umacniany i będzie on punktem wyjścia do ofensywy na Jarama.

ZAJĘCIE MOTRIL.

LONDYN, 11.II. Agencja Reutera donosi z Algesiras, że wojska powstańcze zajęły m. Motril, nie spotykając niemal żadnego oporu. Oddziały powstańcze posunęły się następnie o 5 km w kierunku Almeria, której zajęcie spodziewane jest pod koniec tygodnia.

Zajścia na Uniwersytecie w Warszawie

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 11.II. Wczoraj o godz. 10 rano, przed Uniwersytetem zjawiła się duża grupa młodzieży bundowskiej, pomieszana z robotnikami bundowcami. Zajęli oni oba chodniki i rozrzucali ulotki, zatytułowane „Do polskiej młodzieży akademickiej" i podpisane przez Komitet Centralny bundowskiej organizacji młodzieży. Odezwa ta w treści wzywa młodzież do podjęcia natychmiastowej walki z faszyzmem oraz z kapitalizmem zarówno żydowskim, jak i polskim.

Fakt powyższy wywołał oburzenie w uniwersytecie. Wyraziło się ono m. inn. w tem, że na wydziale prawa, podczas przerwy pobito 3 studentów żydów; odwieziono ich do szpitala.

Przed kilkoma tygodniami został pobity na Uniwersytecie żyd aplikant sądowy, Przewłocki, który pracował w bibliotece. Otrzymał on obecnie od audytora uniwersyteckiego wezwanie, by przybył dla złożenia zeznań. Odmówił przybycia i zwrócił się z prośbą do władz uniwersyteckich, by mu pozwoliły przyjść z ochroną policyjną. Wobec „eksterytorialności" Uniwersytetu, pozwolenia takiego nie otrzymał.

P. Poniatowski u P. Prezydenta

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 11.II. Wczoraj P. Prezydent przyjął ministra Poniatowskiego. Wyrażane są przypuszczenia, że audiencja ta ma związek z uchwaleniem przez Sejm zmian w dekrecie leśnym, wbrew stanowisku p. Poniatowskiego.

Referat p. Miedzińskiego

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 11.II. W związku z dzisiejszym referatem p. Miedzińskiego w klubie dyskusyjnym posłów i senatorów, mówi się o możliwości nastąpienia w sobotę rzekomo ważnych wydarzeń. Są to wszakże luźne bardzo domysły.

P. Miedziński, zaczepiony przez dziennikarzy o treść swego referatu, oświadczył, że nic z niego nie ogłosi, a nawet będzie żądał sprostowania, jeśli w prasie ukażą się jakiekolwiek o treści jego informacje.

Rocznica układu laterańskiego

CITTA DEL VATICANO, 11. II. Z okazji zawarcia układu laterańskiego, cały Rzym jest udekorowany chorągwiami i biura Watykanu są nieczynne.

Manifestacja żałobna w Bukareszcie

BUKARESZT, 11. II. Uroczystości pogrzebu dwóch członków partii „wszystko dla kraju", poległych w Hiszpanii, jako żołnierze armii gen. Franco, miała imponujący przebieg.

Pociąg, wiozący zwłoki, zatrzymywał się na stacjach, gdzie odprawiano krótkie nabożeństwa a tłumy śpiewały pieśni. Na dworcu w Bukareszcie przybyło: kilku b. ministrów, wiele wybitnych osobistości, delegacje wszystkich ugrupowań prawicowych, poseł hiszpański, oddział faszystowski miejscowej kolonii włoskiej oraz wielotysięczny tłum publiczności.

Razem z sanacją przejdzie do historii...

Wiceminister Henryk Kawecki odszedł na emeryturę

Z okazji ustąpienia wiceministra Spr. Wewn. p. Henryka Kaweckiego Katolicka „Polonia" zamieszcza następujące uwagi:

Odszedł na emeryturę wiceminister spraw wewnętrznych, p. Henryk Kawecki. Był to jeden z rzeczywistych rządców życia wewnętrznego Polski od śmierci ministra Pierackiego i spadkobierca jego metod. Mimo to nie był znany szerszemu ogółowi. Nazwisko jego nie wypłynęło nawet ubocznie w żadnej historii ruchu niepodległościowego przed wojną, głucho o nim w historii ofiar i poświęceń w pracy konspiracyjnej, czy oświatowej, czy podczas wojny światowej. Choć nie związany żadnymi zasługami z ruchem wyzwoleńczym na żadnym polu, dzięki specjalnym okolicznościom doszedł do niebywałego znaczenia i wpływu. Zaczął jako komisarz policji w Warszawie i już przed przewrotem majowym oddał się na usługi jednej grupie. Po maju miał w swym ręku pieczę nad opozycją wszelkich kierunków. Działał metodami śmiałymi, które nawet w kołach rządowych spotykały się z różną oceną, to też raz szedł w górę, raz w dół. Wielka jego rola zakulisowa uwydatniała się w procesie brzeskim. Jak sam zeznał, najpierw on był tym, który przygotował listę osób z opozycji, mających być wywiezionymi do Brześcia. Według wynurzeń p. premiera Składkowskiego w „Strzępach meldunków", p. Składkowski jako minister spraw wewnętrznych poczynił w niej pewne zmiany, po czym dopiero ostateczny spis przeznaczonych do Brześcia ustalił marszałek Piłsudski.

P. Kawecki był dyrektorem Departamentu Administracyjnego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, któremu podlegała wszelka służba policyjna i wywiadowcza. W tym charakterze — jak sam zeznał — przeprowadzał on aresztowania, a potem oskarżenia opozycji za protesty np. z 14 września 1930 w Warszawie po wywiezieniu przywódców opozycji do Brześcia. Po zamordowaniu Pierackiego, z którym p. Kawecki harmonijnie współpracował i we wszystkich metodach rządzenia współdziałał, został chwilowo usunięty za to, że nie zapobiegł zamachowi na życie ministra, wkrótce jednak wrócił na swoje stanowisko, a po śmierci marsz. Piłsudskiego dekretem Prezydenta Rzplitej p. Mościckiego został awansowany na wiceministra spraw wewnętrznych oraz wyróżniony przez p. Prezydenta nominacją na senatora. Za ministerstwa p. Kaczkiewicza jak i w następnym rządzie wpływ jego na sprawy wewnętrzne, zwłaszcza na stosunek policji i władz administracyjnych do stronnictw opozycyjnych był decydujący. Nikt nie będzie mógł opisać prawdziwego tła różnych doniosłych wypadków, jak np. obsyłania Berezy, zajść w Krzeczowicach, w Hrubiszowskiem, w uniwersytecie warszawskim itp., dopóki kiedyś nie będą ogłoszone dokumenty rządów p. Kaweckiego. Dlaczego odszedł, nikt naprawdę nie wie, bo jest zdrów i w sile wieku (lat 51). W kołach opozycji opowiadają legendy o jego metodach rządzenia. Czy one z jego odejściem ulegną zmianie, nikt nie wie. P. wiceminister Kawecki miał wielki wpływ na wypadki w państwie np. na nieobjęcie amnestią skazańców brzeskich. On też był autorem tak zwanych kadzichłopów, on urządzał p. Waleronowi słynne audiencje. To co gazety lub dyskusje sejmowe donoszą o sposobach rządzenia, to zdaniem znających rzeczywistość, są to wiadomości powierzchowne, dopóki rola zakulisowych osobistości wpływowych w rodzaju odchodzącego p. Kaweckiego nie będzie wyświetlona.

Interpelacja w sprawie książki p. Szeby

w parlamencie czechosłowackim

PRAGA, 11. II. Klub senatorów stronnictwa zjednoczenia narodowego wniósł dziś do premiera Hodży interpelację w sprawie książki posła czeskiego w Bukareszcie Szeby p. t.: „Rosja i Mała Ententa".

Interpelacja stwierdza, że poseł Szeba wypowiada swe poglądy na stosunki innych państw w sposób, który może wywołać przeciw Czechosłowacji publiczną niechęć, a nawet osobistą niechęć niektórych współczesnych polityków i mężów stanu. W okresie, kiedy ze względu na ciężką cytuację międzynarodową należy dążyć do tego, by Czechosłowacja wykorzystała wszystkie swoje stosunki przyjaźni, wydanie książki, napisanej przez urzędującego dyplomaty czeskiego i zawierającej tego rodzaju poglądy, jest niebezpiecznym zagrożeniem interesów państwowych. Niebezpieczeństwo to jest tym większe, iż książka Szeby poprzedzona jest słowem wstępnym obecnego ministra spr. zagranicznych dr. Krofty.

Tajemnicze samoloty nad Szwecją

SZTOKHOLM, 11.II. Gen. Reuterswaerd, dowódca najbardziej wysuniętego na północ okręgu Szwecji, w raporcie do ministra wojny, doniósł, że nad okręgiem tym w ostatnich miesiącach dokonywały przelotów samoloty zagraniczne.

Z LITWY.

Sąd nad królem Jagiełłą

W gimnazjum litewskim w Olicie uczniowie młodszych klas urządzili „sąd" nad królem Władysławem Jagiełło. Temu oryginalnemu „sądowi" przewodniczył nauczyciel, zaś obrońcami i oskarżycielami Jagiełły byli uczniowie. Po szeregu przemówień „sąd" doszedł do wniosku, że Jagiełło pracował dla dobra Litwy i tym samym zasłużył na „uniewinnienie".

Zator lodowy pod Krakowem

KRAKÓW, 11.II. Dzisiaj rano oddziały wojskowe przystąpiły, w myśl wskazówek wojewódzkich władz wodnych, do rozsadzania pokrywy pokrywy lodowej na Wiśle, pomiędzy mostami oraz na Zakolu Wawelskim. Spływ wód na rzekach województwa krakowskiego przy nieco sionym stanie odbywa się zupełnie normalnie, nie zagrażając nigdzie wylewem.

Pomimo zaprzeczeń...

Francuzi rozczarowali się co do Hiszpanii

PARYŻ 11.II. Wbrew informacjom prasy, odsłaniającej kulisy posiedzenia grup parlamentarnych radykałów, na której delegaci partii świeżo przybyli z Barcelony wyrazili swój pesymizm co do stosunków, panujących w Katalonii, jak również wbrew informacjom kół parlamentarnych, do których przeniknęły wiadomości z tego posiedzenia, delegacja partii radykalnej ogłosiła oficjalne zaprzeczenie, oświadczając, iż znalazła w Katalonii wszystko w porządku. Zaprzeczenie to wywołało o tyle duże zdziwienie i sceptycyzm w kołach parlamentarnych, że jeszcze dzisiaj rano, właśnie organ lewicy radykalnej „Oeuvre", którego nie można posądzić o brak sympatii dla strony republikańskiej, przyznał otwarcie, iż przedstawiciele radykałów francuskich wrócili bardzo rozczarowani i przeprowadził nawet rozróżnienie między tym, co deputowani mówili na posiedzeniu grupy, a tymi ostrzejszymi sformułowaniami, jakich używali w rozmowach prywatnych.

W oficjalnym komunikacie delegacji, stwierdzającym, że w Katalonii panuje całkowity porządek, zwraca uwagę fakt, iż komunikat nie mówi nic o rządzie Walencji, ani o Hiszpanii, lecz ogranicza się tylko do Katalonii, następnie, że używa kilkakrotnie terminu „naród katalański", który walczy o swoją „wolność i niepodległość" i nakoniec wskazuje na zaufanie, jakie naród katalański żywi dla Francji. Charakterystycznym rysem tego komunikatu jest wyraźna sympatia dla narodowego ruchu katalańskiego i dla idei niepodległości republiki katalańskiej.

Zakończenie strajku w Ameryce

Robotnicy przystąpią do pracy

DETROIT 11.II. Gubernator Murphy oświadczył, iż przedstawiciele General Motors i związków robotniczych po długotrwałych rokowaniach doszli do porozumienia. Strajk, który trwał 42 dni został zakończony.

Pożyczka wojenna w Angli

LONDYN, 11.II. Projekt ustawy o pożyczce na cele obrony państwowej, przedstawiony dziś Izbie Gmin przez Neville Chamberlaina, przewiduje sumę około 400 milionów funt., rozłożonych na okres pięcioletni.

9-ty trup w Atlantyku

PARYŻ, 11.II. Na zachodnich wybrzeżach Francji, w pobliżu Arcachon, morze wyrzuciło już 9-go zrzędu trupa. Zwłoki, z obciętymi nogami, skrępowane sznurami, znajdowały się w stadium daleko posuniętego rozkładu.

Margines

TEŻ SWEGO RODZAJU STRONNICTWO.

W Warszawie rozwija od pewnego czasu działalność niejaki Stefan Lejczak, b. major, usunięty z wojska, zdegradowany i skazany swego czasu na 15 lat więzienia za różne finansowe nieprawidłowości.

Lejczak, zwany „naczelnikiem", założył „stronnictwo demokratyczne", które wsławiło się genialnym planem gospodarczym. Polegał ten plan na tym, że wszyscy członkowie stronnictwa mieli się zobowiązać płacić przez 30 lat stronnictwu jeden procent poborów. Bezrobotni po uzyskaniu pracy mieli płacić nawet 5 procent, a przedsiębiorcy jeden procent od obrotu. W ten sposób po zapisaniu się wszystkich mieszkańców Polski do stronnictwa demokratycznego, partia Lejczaka miała znaleźć się w posiadaniu deklaracji na — 30 miliardów złotych, zamienić te zobowiązania na gotówkę i kosztem 30 miliardów złotych uruchomić wielkie roboty publiczne.

Przy ulicy Chmielnej 5 założono lokal „stronnictwa", a dla dodania powagi Lejczak mianował odrazu 15 „ministrów" przyszłego rządu.

Onegdaj w lokalu przy ul. Chmielnej 5 odbyło się zebranie stronnictwa, na którym Lejczak mianował wszystkich obecnych kierownikami „piątki" i stwierdził, że zwycięstwo stronnictwa jest bliskie.

Lejczak wydał również statut stronnictwa, w którym czytamy, że „każdy członek stronnictwa demokratycznego jest frontowym szturmowcem „polskiej racji stanu".

KUZYN PARYLEWICZOWEJ.

P. Krawczyk, zanim został starostą w Świciu, już miał za sobą in minus wyrok pięciu miesięcy więzienia, ale in plus kuzynostwo z Parylewiczową.

To też to, iż jako urzędnik Ubezpieczalni Społecznej pobrał od aptekarzy poznańskich łapówek na sumę 23.000 zł., nie przeszkodziło mu w objęciu wysokiego stanowiska w administracji.

Ale i na tym stanowisku nie udało się. Krawczyk za defraudację pieniędzy publicznych został skazany na 10 miesięcy więzienia, no i przestał być starostą.

W dn. 25 lutego odbędzie się jego sprawa w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu, gdyż prokurator zażądał podwyższenia kary.

Kronika telegraficzna

** **Wulkan Lleima**, w południowej części Chile, od dłuższego czasu nieczynny, **zaczął nagle działać.** Wybuch wulkanu spowodował wylew wszystkich sąsiadujących z nim rzek. Kilka osób utonęło.

** Okolice miasta Bredy w Holandii zostały zalane z powodu wezbrania rzek Mark i AA. Woda stale jeszcze wzrasta pod wpływem wiatru południowo-zachodniego. **Miasto Breda znajduje się pod wodą.** Od 12 lat nie widziano tu tak poważnego wylewu i tak wysokiej wody rzek.

** **Obserwatorzy Ligi Narodów przybyli z Sandzaku do Jerozolimy**, skąd, po krótkim pobycie wyjechali do Bejrut. Powody ich wizyty w Jerozolimie są nieznane.

** **Min. spr. zagr. Finlandii Holsti** wyjechał dzisiaj z Moskwy do Finlandii.

Jedźcie wszyscy do Hiszpanii!

Zaproszenie żydów do Madrytu

Czasopismo „Slovak" (wychodzi w Czechosłowacji) zamieściło następującą wzmiankę:

W niedzielnym numerze „Slovaka" ukazała się następująca wzmianka:

„W końcu ub. roku wyjechał z Zyliny do Hiszpanii niejaki Grinbaum. Wszyscy już dawno zapomnieli o nim, gdyby nie przypomniał się kartą pocztową, którą przysłał z Hiszpanii do swoich rodaków. Na karcie jest nadruk czerwonych władz. „Visadox por la Cenzura-Militar", a na odwrotnej stronie: „Pozdrowienia z Hiszpanii! Stoimy pod Madrytem... Mamy się doskonale. Jeżeli chcecie dużo wina i macy to przybywajcie do Hiszpanii. Karmią nas doskonale. Wygody pierwszorzędne, a przede wszystkim świadomość, że walczymy ze znienawidzonymi faszystami. Przybywajcie tu jak najprędzej. Pracy jest dużo.

Grinbaum.

„Poco przytaczamy list Grinbauma? — kończy „Slovak". — Chcemy poprostu zachęcić wielu jego współwyznawców, aby pojechali do Hiszpanii. Przecie Grinbaumowi powodzi się doskonale! A więc panowie Grinbaumy, Mitelmani, Bluchowie — jazda do Madrytu! Grinbaum was tam czeka!"

My, Polacy możemy sobie życzyć, by hasło p. Grinbauma uzyskało jak największą popularność również i w Polsce. Wszyscy żydzi do Hiszpanii!

FRONT „PŁOMYKA" ZŁAMANY

Dymisja Machowskiego i Frysza

Na skutek powtórnego wyroku potępiającego bolszewicki numer „Płomyka" oraz dalszych rewelacji prasowych A. Madeja w prowincjonalnych ośrodkach Z. N. P. powstało wrzenie przeciw zarządowi głównemu. Sześciu prezesów okręgowych przyjechało do Warszawy, żądając kategorycznie wprowadzenia natychmiastowych zmian w zarządzie Związku.

W związku z tą akcją na ostatnim posiedzeniu zarządu głównego pięciu członków zarządu, odpowiedzialnych za wydawniczą politykę Związku z p. Machowskim i Fryszem na czele podało się do dymisji. Dymisja została przez zarząd główny przyjęta. W ten sposób zakończyła swój żywot t. zw. „machowszczyzna".

Nie ustąpił natomiast z zarządu p. Mandelbaum - Drzewieski, którego przeszłość bolszewicka w Rosji była ostatnio przedmiotem wielu komentarzy w prasie. P. Drzewieski jest jedną z dwóch szarych eminencyj w Związku: to też ustąpienie p. Machowskiego bez p. Drzewiskiego nie oczyszcza atmosfery w zarządzie.

Z WALK W HISZPANII.

Ogólny widok Malagi z lotu ptaka.

KSIĄŻĘTA ABISYŃSCY U MUSSOLINIEGO

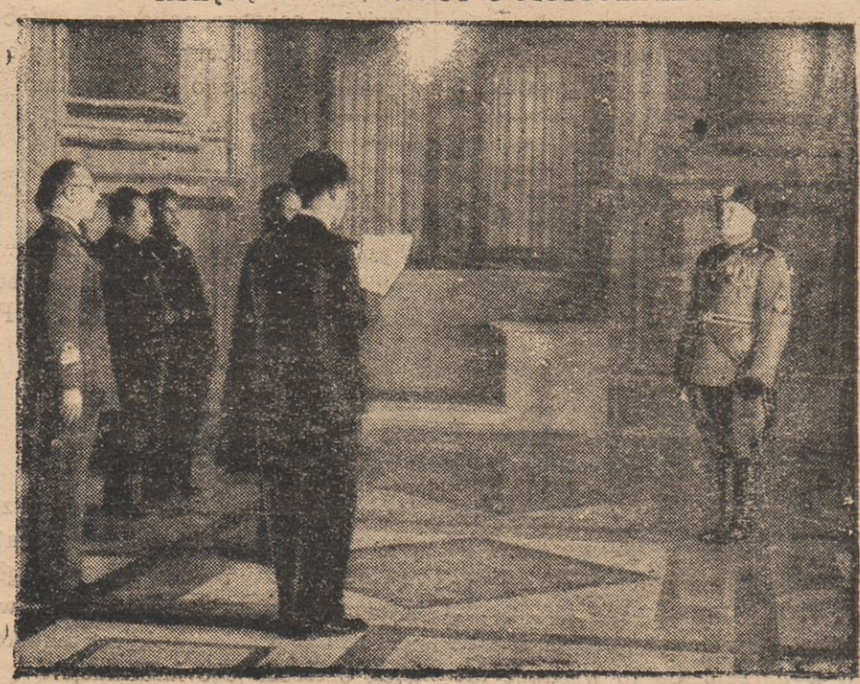

Ras Seyum odczytuje deklarację wierności w imieniu książąt abisyńskich, podczas audiencji u Mussoliniego.

WZIĘCIE MALAGI

Wszystkie wiadomości, jakie nadchodzą z różnych stolic europejskich są zgodne w tym, że ostatnie wydarzenia w Hiszpanii spowodują zwrot w rozwoju wydarzeń związanych z wojną domowę w tym kraju.

Wzięcie Malagi ułatwia znakomicie komunikacje morskie tej części kraju, która jest pod rządami gen. Franco, a posunięcie się wojsk oblegających Madryt w kierunku wschodnim przecina podobno komunikację między stolicą a Walencją. Trzeba też wziąć pod uwagę moralne znaczenie zwycięstw wojsk narodowych.

Z powyższego wynikałoby, że wojna domowa w Hiszpanii zbliża się ku końcowi. A zakończenie tej wojny byłoby dla całej Europy wydarzeniem bardzo pomyślnym. Mimo bowiem powszechnej niechęci do zatargów zbrojnych, nie można było być pewnym, czy na tle sporów, wynikających ze stosunku różnych państw do spraw hiszpańskich, nie powstanie jakieś zadrażnienie, a w następstwie konflikt o charakterze ogólnoeuropejskim. Konflikt taki byłby tym niebezpieczniejszy, że opierałby się na podstawie ideologicznej, a więc mógłby doprowadzić do wojny natury — jeśli się tak wyrazić wolno — religijnej. A takie wojny, jak wiemy z doświadczeń dziejowych, są najkrwawsze i najzaciętsze.

Można tedy powiedzieć przede wszystkim, że zakończenie wojny domowej w Hiszpanii doprowadziłoby do wzmocnienia poczucia bezpieczeństwa w Europie. Zaś zakończenie wojny domowej zwycięstwem wojsk narodowych gen. Franco, co się już dziś wydaje być rzeczą pewną — zmieniłoby radykalnie całe położenie europejskie.

Niebezpieczeństwo komunistyczne w Europie zachodniej znakomicie by zmniejszyło się, bo większe wpływy komunistyczne w krajach tej części naszego kontynentu pozostałyby jedynie we Francji .A i to spodziewać się należy, że w razie klęski komunistów w Hiszpanii, zmieniłoby się także położenie wewnętrzne we Francji, gdzie pozycja „frontu ludowego" zaczęłaby się pogarszać, a jego wpływy polityczne zmniejszać.

Usunięcie zaś konfliktów ideologicznych z dziedziny stosunków międzynarodowych ułatwiłoby znakomicie unormowanie stosunków między państwami Europy zachodniej, zmniejszyłoby płaszczyznę tarć, otworzyło drogę do porozumienia.

Nie mniej ważne byłyby następstwa w Europie wschodniej. Klęska komunizmu na zachodzie wpłynęłaby na zmianę polityki Rosji sowieckiej ,która musiałaby się wycofać z wszelkich prób oddziaływania na stosunki wewnętrzne w innych państwach europejskich. To zaś z kolei usunęłoby wiele powodów do zadrażnień między Związkiem Sowieckim a jego bliższymi i dalszymi sąsiadami.

Mieliśmy zaś już niejednokrotnie okazję do stwierdzenia, że unormowanie stosunków między Niemcami a Rosją sowiecką przyczyniłoby się do ułatwienia i uproszczenia polityki polskiej.

Z rozważań powyższych wyprowadzamy wniosek, że bliskie całkowite zwycięstwo wojsk gen. Franco i Hiszpanii narodowej cieszy nas nie tylko dlatego, że wyjdzie ono na korzyść ruchów narodowych we wszystkich krajach, lecz także dlatego, że wpłynie ono na pacyfikację całej Europy, że ułatwi odsunięcie na czas dłuższy niebezpieczeństwa wojny i zorganizowanie współdziałania narodów naszego kontynentu w dziedzinie wspólnych interesów, jakie mają w sprawie obrony kultury zachodnio - europejskiej i pozycji politycznej Europy.

—o—

Dawne kolonie niemieckie

Niemcy rozpoczęły ekspansję kolonialną w r. 1884 i do roku 1914 doszły do posiadania całkiem poważnego, choć nie zaokrąglonego i rozproszonego po różnych zakątkach świata, kolonialnego imperium.

Posiadłości kolonialne Niemiec leżały w Azji, w Oceanii i w Afryce. Rozpatrzymy je po kolei.

I. POSIADŁOŚCI W AZJI

1) **Kiao - Czau.** Posiadłość na wybrzeżu chińskim ,na półwyspie Szantung. Obszar 552 km. kw., ludność: 195.000 Chińczyków i 4.728 białych (głównie Niemców). Stolica: miasteczko Tsingtau, o charakterze pół niemieckim, pół chińskim. Kiao-Czau zostało w roku 1898 wydzierżawione przez Niemcy od Chin na okres 99 lat. W roku 1914 po paromiesięcznym oblężeniem Tsingtau (zdobyte 7 listopada), okupowane przez Japończyków, w r. 1919 traktatem wersalskim przyznane Japonii, w r. 1922 zwrócone Chinom.

Innych posiadłości w Azji Niemcy nie miały.

II. POSIADŁOŚCI W OCEANII

2) **Niemiecka Nowa Gwinea** (po niemiecku: Ziemia Cesarza Wilhelma). Północno - wschodnia ćwiartka Nowej Gwinei. Obszar 177.415 kilometrów kw. (tyle, co Czechosłowacja i Holandia razem), ludność 230.000 głów (tyle co W. Księstwo Luxemburg). Niemcy zajęły Gwineę w r. 1884, w r. 1914 okupowali ją Anglicy, w r. 1919 uznano ją za mandat brytyjski, 1921 r. przekazano ją jako mandat Dominium Australijskiemu. Kraj o dużych możliwościach gospodarczych, ale jeszcze dziki, nie zbadany i niewyzyskany. Ludność przeważnie papuaska i melanezyjska.

3) **Archipelag Bismarcka** tworzyła grupa dużych wysp w pobliżu Nowej Gwinei. Obszar 47.100 km. kw. (tyle, co Estonia). Ludność (melanezyjska i papuaska) 176.000, w czym około 1.200 Chińczyków i 800 Niemców. Pierwsze osady niemieckie (hamburskie) w 1870 r., dwa porty zajęte przez Rzeszę Niemiecką, w r. 1878, oficjalny zabór niemiecki nastąpił w r. 1884. W r. 1914, po miesiącu walk kapitulacja wobec wojsk australijskich. Obecnie mandat australijski. Kraj podobny do Nowej Gwinei, zagospodarowany nieco lepiej.

4) **Wyspy Samoa.** Część archipelagu Samoa w Polinezji (reszta archipelagu należy do Stanów Zjednoczonych). Obszar 3.420 km. kw., ludność 50.423 głów (Polinezyjczycy). Początki niemieckiego osadnictwa 1879, w r. 1880 na całym archipelagu kondominium angielsko - niemiecko - amerykańskie, w r. 1899 podział archipelagu między Niemcy i Stany Zjednoczone, w r. 1914 okupacja nowozelandzka, wprowadzona bez walki, w r. 1920 mandat Dominium Nowozelandzkiego. Posiadłość niewielka, lecz bogata, kulturalna i dobrze zagospodarowana. Ludność kulturalna, przeważnie chrześcijańska.

5) **Karoliny.** Archipelag drobnych wysepek w Mikronezji. 1.450 km. kw. powierzchni, obejmujące aż 710 wysepek na obszarze 2 milionów km. kw. morza. Ludności 41.000 głów (Mikronezyjczycy). Wyspy zajęte w r. 1686 nominalnie przez Hiszpanię, w r. 1885 okupowane faktycznie przez Niemcy, lecz po wyroku sądu rozjemczego zwrócone Hiszpanii, w r. 1899 nabyte od Hiszpanii za pieniądze. W r. 1914 zajęte przez Japonię i mocno przez nią objęte, pod formą prawną mandatu.

6) **Marjany.** Archipelag 16 wysepek w Mikronezji. Około 600 km. kw., około 5.000 ludności (Mikronezyjczycy). Nabyte od Hiszpanii w r. 1899, w r. 1914 zajęte trwale przez Japonię.

7) **Wyspy Marschalla.** Archipelag 18 wysepek koralowych w Mikronezji. Obszar 415 km. kw. ludność 9.589 Mikronezyjczyków. 198 Japończyków, 13 białych. W r 1878 utworzyły Niemcy stację węglową na wysepce Jaluit, w r. 1885 zajęły cały archipelag. W 1914 r. wyspy trwale zajęte przez Japonię.

III. POSIADŁOŚCI W AFRYCE

8) **Afryka Wschodnia** (Tanganika). Duży kraj między wschodnim wybrzeżem afrykańskim i obszarem wielkich jezior. Powierzchnia 997.000 km. kw. (jak Niemcy, Polska i Czechosłowacja razem), ludność: (murzyńska) 7.600.000 głów (jak Belgia); kilka tysięcy osadników - Niemców, trudniących się m. in. na wielką skalę hodowlą bydła, poza tym rolnictwem, uprawą plantacyj tropikalnych, handlem. Kraj bogaty, ludny i dobrze zagospodarowany. Nie brak sporych miast, linii kolejowych i t. d. Początki kolonizacji niemieckiej sięgają 1884 r., zabór 1885 (właściciel tego terytorium, sułtan Zanzibaru, został siłą zmuszony do uznania niemieckiego zwierzchnictwa przez niemiecką eskadrę wojenną). 1886 roku ustalono granice od strony kolonii angielskich. W r. 1980 oddano Anglii Zanzibar i parę okręgów na lądzie stałym wzamian za wyspę Helgoland w Europie. W latach 1891 — 1893 stoczyli Niemcy krwawe walki z kacykami murzyńskimi (bitwa pod Kilimandżaro 12 sierpnia 1893), w roku 1905 — 1906 musieli tłumić murzyńskie powstanie.

W latach 1914 — 1918 Niemiecka Afryka Wschodnia ,odcięta od Macierzy, prowadziła długotrwałą, uporczywą ,obfitującą w szereg pięknych zwycięstw wojnę z wojskami angielskimi, belgijskimi i portugalskimi. Niemieckie władze kolonialne zorganizowały spore wojsko, złożone z tubylców i oparte o miejscowe bazy zaopatrzenia, które dzielnie walczyło pod sztandarami Niemiec. Wojsko to, dowodzone przez bohaterskiego generała von Lettow - Vorbeck (gubernator kolonii, Schnee, towarzyszył temu wojsku przez cały czas), wycofało się dn. 25 lutego 1917 r. w bardziej niedostępne okolice na terytorium portugalskie i tam broniło się zwycięsko aż do końca wojny. Skapitulowało 15 listopada 1918 r. na rozkaz z Berlina, zgodnie z nakazem zawartego w Europie rozejmu.

Większa część dawnej Niemieckiej Afryki Wsch. stanowi dziś mandat angielski (kolonia Tanganijka, 941.552 km. kw.), reszta — mandat belgijski (prowincje Urundi i Ruanda, przyłączone do Kongo, około 56.000 km. kw.

9) **Niemiecka Afryka Południowo-Zachodnia.** Obszar 835.1000 km. kw. (tyle, co Niemcy i Polska razem), ludność 227.988 głów (przeważnie Hotentotów i Murzynów, poza tym 9.000 Niemców, oraz 11.000 innych białych, głównie Burów). Misjonarze niemieccy działali tu od r. 1804, kolonizacja od 1883, opanowanie polityczne z 1884. W ciągu kilkunastu lat trwały krwawe wojny Niemców z przywódcami powstań hotentockich Hendrikiem Witbooi i Samuelem Maherero (mieszańcy burscy), które niesłychanie wyniszczyły kraj. W r. 1914 — 1915 kolonia walczyła przez rok przeciw Anglikom, w lipcu 1915 skapitulowała. Obecnie mandat Dominium Południowo - Afrykańskiego. Kolonia częściowo pustynna, ale odpowiednia dla kolonizacji.

10) **Kamerun, w zatoce Gwinejskiej.** Obszar 790.000 km. kw. (jak Niemcy i Wielka Brytania razem) i 2.750.000 ludności (Murzyni). Początki działalności kolonizacyjnej Niemców (Hamburczyków) 1868 r. Opanowanie polityczne 1884, później kolonię rozszerzono (głównie 1911 roku, układem z Francją). W czasie wojny miejscowe siły niemieckie broniły się długo przeciw Anglikom i Francuzom, lecz 7 lutego 1916 r. musiały wycofać się na neutralne terytorium Gwinei Hiszpańskiej, gdzie złożyły broń (korpus 900 Niemców i 14.000 żołnierzy — tubylców). Obecnie Kamerun podzielony jest na terytoria mandatowe: francuskie i angielskie. Jest to kolonia bardzo bogata, o chatekterze tropikalnym (kauczuk, kawa, kakao i t. d.).

11) **Togo.** Kolonia w zatoce Gwinejskiej. Obszar 84.600 km. kw. (jak Austria), ludność 886.600 głów (Murzyni, około 40 białych). Zajęte przez Niemców w r. 1884. W czasie wojny siły policyjne niemieckie (400 ludzi) broniły się przed Anglikami i Francuzami przez parę tygodni. Obecnie część Togo (52.000 km. kw. i 742.428 ludności) stanowi mandat francuski, część (32.600 km. kw. i 188.260 ludności, w czym zaledwie 20 białych) — mandat brytyjski. Kolonia nieduża, ale wyjątkowo bogata. Przynosiła państwu niemieckiemu spore dochody.

o

Niemcy nie mogą dziś marzyć o odzyskaniu posiadłości ,oddanych Japonii, lub zwróconych Chinom. Bez wartości byłby dla nich obecny mandat nowozelandzki: wyspy Samoa, położone na krańcu świata.

Natomiast posiadłości afrykańskie, oraz obie — zaniedbane, ale kryjące w sobie duże możliwości na przyszłość posiadłości w Melanezii, miałyby dla Niemiec, geograficznie i politycznie, znaczenie olbrzymie.

Opinia francuska zmienia front
wobec wypadków w Hiszpanii
Co widziała delegacja parlamentarzystów w Barcelonie?

PARYŻ. — We francuskiej opinii publicznej daje się zauważyć tendencja do zmiany stanowiska wobec hiszpańskiej wojny domowej. Prasa szeroko komentuje posiedzenie grupy parlamentarnej partii radykalnej, na którym **4-ej członkowie delegacji, jaka udała się do Katalonii, wypowiadali się niesłychanie ujemnie i z ogromnym rozczarowaniem o sytuacji politycznej, jaka panuje w Barcelonie, wskazując na rozstrój administracji, anarchię i teror, których miejscowe czynniki urzędowe nie są w stanie opanować.**

Powyższe oświadczenie delegatów radykalnych, z których przede wszystkim wyróżnił się krytycyzmem dep Gallimand,rozeszło się szeroko w kuluarach Izby deputowanych i przedostało się do prasy w nieco skażonej formie Zwłaszcza oszałamiające wrażenie wywołał na lewicy francuskiej ustęp ze sprawozdania parlamentarnego agencji Havasa, według którego jeden z 4-ch członków delegacji oświadczyć miał, że **w Barcelonie panują tego rodzaju stosunki, że „wolałby już rząd w Burgos".** Tego rodzaju oświadczenie jednego z deputowanych, którym miał być dep. Gallimand, wywołało sprostowanie ze strony pozostałych uczestników delegacji. Dep. Gallimand, który podobno istotnie wyrazić się miał w podobny sposób w rozmowie prywatnej w kuluarach Izby, zostanie prawdopodobnie pociągnięty do odpowiedzialności partyjnej i będzie się musiał nawet tłumaczyć przed swoimi kolegami partyjnymi. Niemniej jest faktem, że wrażenie, jakie przywiozła delegacja, jest bardzo ujemne.

„Echo de Paris" podaje następującą informację na temat pobytu deputowanych radykalnych w Hiszpanii. Przyjęci z wielkimi względami przez prezydenta Companysa, łatwo się mogli zorientować, że pozostaje on całkowicie we władzy anarchistów i trockistów. Napróżno starali się dostać na front, lub do Walencji, czy nawet uzyskać pozwolenie na swobodne krążenie po Barcelonie. Odmówiono im tego, jednak dzięki informacjom francuskich oficerów marynarki, dobrze orientujących się w sytuacji, zdołali się dowiedzieć, **że akcja teroru w Barcelonie trwa nadal i że dotychczas rozstrzelano 15 tysięcy osób.**

Na tę zmianę nastawienia opinii francuskiej zaczynają również oddziaływać względy realizmu politycznego i gospodarczego, którym dał wyraz publicysta Dominique w „La Republique", pisząc, że Francja będzie musiała nawiązać stosunki z gen. Franco, ponieważ musi kupować od niego piryt, niezbędny do obrony narodowej. Skoro więc Francja potrzebuje gen. Franco, czy jest wskazane — zapytuje dziennik — podtrzymywać dotychczasową politykę, zwłaszcza, że gen. Franco jest na drodze do zwycięstwa. Czyżby względy realizmu politycznego nie przemawiały za nawiązaniem stosunków z tym, który wkrótce ma zostać głową sąsiedniego państwa?

Tego rodzaju dyskusja prasowa, jak i ostatnie zwycięstwa militarne gen. Franco umacniają jeszcze bardziej na lewicy zwolenników zachowania ścisłej neutralności wobec wojny domowej, a w kołach umiarkowanych — tendencje za nawiązaniem stosunków z rządem w Burgos.

PRZEGLĄD PRASY

CZYJ POMYSŁ? CZY TYLKO P. WALERONA?

W „Sztandarze Chłopskim" zamieścił znany „kadzichłop", b. poseł Waleron, artykuł, zalecający wprowadzenie przymusowej organizacji rolników. Organizacja taka ułatwiłaby rządowi planową politykę gospodarczą.

„Wielki czas, aby w Polsce pomyślano o powołaniu do życia takiej potężnej organizacji rolniczej, któraby we wszystkich dzielnicach była jednolita i do którejby należeli wszyscy rolnicy we wszystkich wsiach Rzeczypospolitej. Do takiej organizacji winna także należeć statutowo cała spółdzielczość rolnicza oraz rolniczy przemysł przetwórczy.

„Jasna sprawa, że taka organizacja musi być organizowana i prowadzona tylko *w ścisłym porozumieniu z władzami państwa.* Dopiero gdy taka organizacja powstanie, władze państwowe wespół z rolnikami będą mogły plan gospodarki rolnej na całe państwo ustanowić i ten plan wykonać".

Artykuł Walerona zasługuje na uwagę tylko dlatego, że odzwierciadla on zapewne nastroje i pragnienia (a może i gotowe już plany (organizatorów nowego BB. Oczywiście naiwną jest nadzieja, że uda się coś osiągnąć przy pomocy przymusowych związków. W państwach faszystowskich związki takie istnieją, ale działają one w ramach narodowego ustroju i są przepojone narodową ideologią. Tam ich rola jest inna i — użyteczna.

„KTO JEST W POLSCE NIETYKALNY?"

Pod powyższym tytułem ukazała się w N-rze 1 pisma „Sodalis Marianus" następująca wzmianka:

„Na polecenie Komisariatu Rządu w Warszawie skonfiskowano książkę Bolesława Chełmińskiego (pseudonim) p. t.: „Masoneria w Polsce współczesnej". Nie mamy zamiaru poruszać treści tej książki z tego prostego powodu, iż jest ona skonfiskowana. Chodzi nam zresztą nie tyle o samą książkę, ile raczej o reakcję pewnych organów administracji na publikacje traktujące o masonerii. Wspomniana książka nie jest pierwszą z rzędu tych, które uległy konfiskacie. O ile jednak inne publikacje są konfiskowane przeważnie pod naciskiem opinii publicznej, jak to było choćby ze „Zmorami" Zegadłowicza, o tyle gdy chodzi o książki omawiające masonerię, reakcja jest natychmiastowa, wyprzedza i ubiega opinię.Ostatnia książka została zajęta,tuż po wyjściu z druku, zanim jeszcze prasa mogła się nią zająć. P .okmisarz wyręczył w tym wszystkich publicystów.

„Krok ten nie może jednak zadowolić każdego. Nasuwa się bowiem pytanie, jakie były motywy tej konfiskaty. Cóż mógł zarzucić wydział prasowy przy Komisariacie Rządu tej książce?"

Autor rozważa różne przypuszczalne motywy — by dojść do stwierdzenia, że w najgorszym wypadku mogły być książce wytoczone tylko procesy prywatne.

POCHWAŁA ŻYDÓW

Notujemy dziś dalszą pochwałę kongresu PPS. przez organ żydowski. „Hajnt" pisze o uchwałach filosemickich kongresu:

„Taki uczciwy i mężny stosunek do kwestii żydowskiej ze strony wielkiego obozu polskiego, przy obecnej psychozie antysemickiej w kraju, godzien jest *należytej oceny.* Jeszcze Polska nie zginęła, dopóki wolność i sprawiedliwość są hasłem tak wielkiej i ważkiej części narodu, którą reprezentuje PPS..... Jeżeli chłop polski nie jest opanowany przez antysemityzm, to robotnik polski jest wyraźnie przeciwnikiem antysemityzmu. To musi być dla nas *pociechą, a zarazem wskazówką*".

Dzielnie służy PPS. interesom żydostwa w Polsce.

PRZECIW EMIGRACJI

P. Hirschhorn z „Naszego Przeglądu" jest zdania, że nikt w Polsce nie powinien emigrować:

„Polska przy niezwykłym zacofaństwie, panującym w jej wsiach i miasteczkach i ze zgoła jeszcze nie zbyt gęstym zaludnieniem ma tyle jeszcze do roboty u siebie, że byłoby wielką lekkomyślnością skierować energię mieszkańców i ich zasoby materialne na jakieś ziemie zamorskie. Najpierw ucywilizujmy własny kraj, a potym będziemy mogli myśleć o szerzeniu kultury wśród pierwotnych narodów".

Polska ma „dużo roboty u siebie", ale chce jej dokonać rękoma Polaków. Chce stworzyć u siebie cywilizację polską.

O ulicę Ferdynanda Ruszczyca w Wilnie

W sobotnich pismach wileńskich ukazał się artykuł prof. Jana Bułhaka w sprawie uczczenia zasług i pamięci śp. prof. Ruszczyca przez nazwanie jego imieniem ulicy Św. Anny, biegnącej od ulicy Królewskiej— tuż obok kompleksu najpiękniejszych kościołów Wilna: Bernardynów, Św. Anny i Św. Michała Archanioła — do ul. Metropolitalnej przy cerkwi Zarzecznej.

Należy się uznanie p. Bułhakowi za poruszenie tej aktualnej sprawy na łamach prasy codziennej — nie wiem tylko czy szanowny autor przemyślał swój projekt we wszystkich szczegółach. Wydaje mi się bowiem, że żaden wilnianin Polak i katolik — a ci przecie jeszcze decydują — nie zgodzi się nigdy poświęcić na ten cel ulicy Św. Anny, która ma „tylko siedemnaście lat wieku i przedtem długo nazywała się „Suworowskaja". Bo czyżby naprawdę trzeba było aż degradować Św. Annę, aby w Wilnie godnie uczcić kogoś bardzo zasłużonego, „choćby to był Ferdynand Ruszczyc".

Nikt nie posądzi p. Bułhaka o jakieś wycieczki liberalne — jest jednak w Wilnie jakiś prąd ukryty, który powoli, nieznacznie ale stale swoje robi... Bo proszę: Dawny zaułek Kazimierzowski, obok kościoła Św. Kazimierza, Patrona ziem tutejszych, przemianowano na ul. Augustiańską; część zaułku Św. Ignacego na zaułek Dominikański, choć mamy całą, piękną ulicę Dominikańską; część ulicy Św. Piotra i Pawła na ul. Holenderską; Św. Stefańską na Kwaszelną; część Św. Nikodema na ul. Łokieć itp. Mamy też ul. Gaona i ul. Wolana, chociaż nie dostał jej nasz Złotousty Skarga, zadawalając się dziedzińcem w murach Uniwersyteckich, które sam budował jako pierwszy rektor.

Mam wrażenie, że sam Ferdynand Ruszczyc, gdyby żył, nie zgodziłby się na przemianowanie ul. Św. Anny, choćby chodziło o upamiętnienie kogoś równie jak on zasłużonego dla Wilna. Przecie przy obecnej ul. Św. Anny mieszkał kiedyś Józef Piłsudski, a dano mu ulicę hen na Pohulance. Kto wie, czy do tego nie przyczynił się sam Ruszczyc

Ulicę trzeba dać koniecznie Ruszczycowi „w sercu starego Wilna" jak tego słusznie żąda projektodawca. Skoro jednak nie może być mowy o oddaniu na ten cel ul. Św. Anny, albo choćby jej połowy (a nie ma naprawdę co dzielić), czyżby nie dało się w tym celu przemianować ulicy ze skwerem wspomnianego już wyżej Wolana, w centrum miasta tuż obok zabytkowego klasztoru Św. Michała i dawnego uniwersyteckiego gmachu Kuratorium wileńskiego.

Pozatem, o ile udało mi się zaobserwować, zmarły Profesor może najbardziej ze wszystkich dzielnic Wilna rozmiłował się w Zarzeczu, gdzie szereg lat, jako mój parafianin, przemieszkał i gdzie go bardzo często można było spotkać aż do ostatniej jego śmiertelnej choroby. Dać mu więc ulicę na Zarzeczu — dawną „Popowską" a dziś „Popowszczyznę" przy ul. Filareckiej. Okolica to urocza z pięknymi widokami na miasto, zaszyta w sadach i bzach — będzie godnie reprezentować a miłowania ruszczycowskie, zwłaszcza, gdy ją Magistrat stosownie do potrzeby uporządkuje.

Możnaby też ewentualnie (bez szkody) przemianować nasz „Cielętnik" z ogrodem i placem po Targach na ogród czy park Ruszczycowski. Niemało napracował się ś. p. Profesor nad jego rozplanowaniem i upiększeniem. Widać to na każdym kroku. A byłoby to „skojarzenie równie nieprzypadkowe lecz istotne i słuszne" zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę wspaniałe sąsiedztwo bernardyńskich murów Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. Na dziedzińcu Wydziału, w miejsce sterczącej obecnie rzeźby nagiej niewiasty, mógłby z daleko owocniejszem zastosowaniem stanąć choć by nie bogaty pomnik istotnego budowniczego tej szkoły i jej pierwszego dziekana, wzniesiony rękami jego licznych wychowańców.

Tyle w sprawie ulicy Ruszczycowskiej w Wilnie. Mojem jednak osobistem zdaniem, pamięć ś. p. Prof. Ruszczyca należałoby uczcić nie tylko nazwą ulicy czy parku jego imieniem, bo to nic nie kosztuje i poważniejszych korzyści ani miastu ani jego mieszkańcom nie da. Żyjemy w czasach wielkich przełomów i ze sfer górnych pomysłów trzeba nam schodzić na padoły „życiowe". Dajmy więc ulicę czy park w Wilnie Ruszczycowi, ale jednocześnie ufundujmy poważne stypendium im. Ferdynanda Ruszczyca dla głodującej i chorującej młodzieży akademickiej Wydziału Dziekana Ruszczyca. A to będzie ze wszech miar najpiękniejsze i najbardziej celowe uczczenie zasług i pamięci przez rzetelnych przyjaciół i wielbicieli Ferdynanda Ruszczyca.

Ks. Jan Kretowicz
Proboszcz parafii
Bernardyńskiej.

Projekt zmian w ustroju sądów

WARSZAWA. 10.2. Rządowy projekt ustawy o zmianach w ustroju sądów i postępowaniu karnym zawiera obok zmian o charakterze nowelizacji technicznej m. inn. nast. przepisy:

Art. 3 przewiduje zniesienie sądów przysięgłych. Instytucja ta, przewidziana w konstytucji marcowej a pominięta w konstytucji kwietniowej, w praktyce istnieje tylko na terenie b. zaboru austriackiego. Jednocześnie projekt znosi instytucję sądów pokoju, które miały powstać dla rozpoznawania najdrobniejszych spraw z udziałem sędziów w zasadzie obieralnych.

Art. 4 przewiduje rozszerzenie właściwości sądów grodzkich, poddając ich rozpoznaniu szereg przestępstw, które dotychczas podlegały sądowi okręgowemu m. in. o obrazę władz i urzędników.

Art. 8 rozszerza podstawy zastosowania aresztu prewencyjnego. Obok dotychczasowych podstaw zostaje wprowadzona możliwość zastosowania tymczasowego aresztu, kiedy oskarżony podejrzany jest „o przestępstwo szczególnie niebezpieczne dla ładu prawnego, a pozostawienie go na wolności godziłoby w poczucie prawne społeczeństwa

Art. 23 rozszerza możliwości zaocznego wyrokowania do spraw, za które ustawa przepisuje karę do dwóch lat (dotychczas do 1 roku).

Istotną zmianę wprowadza art. 35, według którego sąd odwoławczy może zwiększyć karę wymierzoną przez sąd najwyższej instancji niezależnie od tego, czy apelację założono na korzyść, czy na niekorzyść oskarżonego. Tradycyjną zasadę zakazującą reformatio in peius uzasadnienie projektu określa jako niesłuszny, jednostronny przywilej oskarżonego.

Kasacje w myśl art. 40 będą rozpoznawane w zasadzie na posiedzeniu niejawnym, tylko wyjątkowo będzie można zarządzić rozprawę.

Art. 39 wprowadza zmianę do przepisów o kaucji kasacyjnej. W razie cofnięcia kasacji przelewa się połowę kaucji do skarbu państwa (dotychczas była zwracana w całości).

Art. 43 wprowadza możliwość skazania przez Sąd Najwyższy adwokata za lekkomyślne lub obliczone na zwłokę założenie kasacji grzywną od 50 do tysiąca zł. (dotychczas Sąd Najwyższy kierował sprawę do postępowania dyscyplinarnego).

JESTEŚMY
JEDNEJ KRWI
ZŁÓŻ GROSZ NA SZKOLNICTWO
POLSKIE ZA GRANICĄ

Elektrycy nie chcą żydów

W ostatnich czasach również na terenie organizacyj i zrzeszeń wolnych zawodów (adwokaci, lekarze, inżynierowie i t. d.) podjęta została akcja odżydzeniowa. W tej mierze przoduje adwokatura, a poza tym inżynierowie wodni uchwalili na niedawno odbytym zjeździe w Warszawie nieprzyjmowanie żydów do swej organizacji. Ruch odżydzeniowy prowadzony jest wreszcie na terenie lekarskim.

Jak nam donoszą z Gdyni, również oddział Wybrzeża Morskiego Stow. Elektryków Polskich na ostatnim swoim walnym zebraniu uchwalił dwa wnioski, zmierzające do usunięcia żydów ze Stowarzyszenia. Wnioski te, uchwalone jednogłośnie. są następujące:

„1. Walne zebranie S.E.P., oddział Wybrzeża Morskiego w Gdyni stojąc na stanowisku, zajętym w roku ub., że dalsze przyjmowanie żydów zagrażałoby polskiemu charakterowi Stowarzyszenia, poleca zarządowi i delegatowi oddziału do zarządu głównego reprezentować powyższy pogląd w zarządzie głównym i poczynić wszelkie niezbędne kroki celem takiej zmiany statutu SEP-u, aby żydzi nie mogli być przyjmowani w poczet członków Stowarzyszenia.

2. Walne zebranie wzywa wszystkich członków SEP-u, aby w swej pracy zawodowej, jak i w życiu prywatnem popierali polskie placówki handlowe i przemysłowe, oparte na kapitałach polskich i działające w duchu istotnych interesów narodowych i państwowych polskich. Na solidarność żydowską w popieraniu swych interesów należy odpowiedzieć solidarnością polską".

Przypuszczać należy, że zdrowa inicjatywa gdyńskiego oddziału Stowarzyszenia Elektryków Polskich znajdzie poparcie innych oddziałów Stowarzyszenia.

Wyjaśnienie w sprawie opłat
za przewóz siana i słomy

W związku z licznymi zapytaniami w sprawie opłat przy przewozie koleją siana i słomy, Izba Rolnicza komunikuje, że przy przewozie ładunków wagonowych z obliczeniem przewoźnego najmniej 5 tonn siana i słomy obowiązuje taryfa specjalna W. A. 75.

Obowiązująca opłata za każdy 1 kg jest jednak zróżnicowana i jest, szczególnie przy dalszych odległościach, wyższa z obliczeniem przewoźnego najmniej za 5 tonn, niższa z obliczeniem przewoźnego najmniej 10 tonn.

Przy sprowadzaniu jednak słomy i siana z obszaru ważności taryfy W. R. 1, między innymi z Polesia i Wołynia, obowiązuje ulga w opłatach np. przy przewozie ładunku od 5 do 10 tonn uiszcza się za każdy kwintal opłatą obowiązującą przy przewozie 10 tonn.

SPORT

POLACY NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA W CHAMONIX

Na narciarskie mistrzostwa świata mające się odbyć w Chamonix w czasie od 12 do 18 lutego br., ustalona została przez władze związkowe następująca ekspedycja: Czech Bronisław, Marusarz Andrzej i Stanisław, Czepczor Jan, Karpiel Stanisław, Nowacki Edward, Schindler Jan i Orlewicz Marjan. Skład ten umożliwiał start we wszystkich konkurencjach, a w szczególności: w sztafecie, w biegach zjazdowych, slalomie oraz kombinacji zjazdowej, w biegu 18 klm, w biegu złożonym, w skokach otwartych, w biegu 50 klm.

Skompletowanie powyższego składu doznało przeszkody z tego powodu, iż Czepczer Jan (zawodnik SNK Katowice) został wysłany przez cieszyński oddział Związku Rezerwistów do Worochty, celem wzięcia udziału w patrolu tej organizacji w czasie Marszu Huculskim Szlakiem II Brygady Legionów.

W tym stanie rzeczy widział się Polski Związek Narciarski zmuszony do zrezygnowania ze startu w sztafecie 4×10 km. w czasie mistrzostw świata w Chamonix, a tym samym do zredukowania drużyny.

Po tej zmianie skład drużyny startującej w mistrzostwach świata w Chamonix obejmuje: Bronisława Czecha, Stanisława i Andrzeja Marusarzy, Nowackiego Edwarda i Schidlera Jana. W ramach już uprzednio dokonanych zgłoszeń zawodnicy ci startować będą jak następuje: w biegu zjazdowym, slalomie i kombinacji zjazdowej — Czech Bronisław, Marusarz Bronisław i Schindler Jan, w otwartym biegu 18 km. startować będzie Nowacki Edward, w biegu złożonym (18 km. i skok) startować będą: Bronisław Czech, oraz Stanisław i Andrzej Marusarze, w skoku otwartym startować będą: Bronisław Czech, Stanisław i Andrzej Marusarze oraz Schindler Jan.

WACŁAW ODYNIEC.

Dusza Chin

II.

Nędza ludu, niepoddający się opisaniu brud specyficznie chiński*), niesłychanie niska stopa życiowa, handel niewolnikami**), wysoki odsetek analfabetów i zamknięty w sobie świat pojęć, wierzeń, obyczajów...***) Gdzież tu cywilizacja, owa wielka, stara cywilizacja chińska — zapyta Czytelnik. A jednak Chińczycy mogą być dumni ze swej starożytnej cywilizacji, która nietylko uzewnętrzniła się we wspaniałych tworach ducha narodu, ale i wpływ potężny na dziedzinę moralną życia Japonii i jej sztuki wywarła. Mówiąc o dziejach starochińskiej kultury, należy mieć na względzie przede wszystkim szkoły filozoficzne, były one bowiem jądrem krystylizacyjnem organizacji państwowej, niejako filarami, na których opierała się późniejsza umysłowość chińska. Konfucjanizm, dając Chinom system filozoficzno - moralny, miał na celu wychowanie jednostki, pracującej na pożytek rodziny i społeczeństwa, jednostki uczciwej i dzielnej, a że odrzucał myśl reform radykalnych, za mało obiecywał, za duże natomiast obowiązki nakładał, nie przemawiał przytem do wyobraźni mas, z biegiem czasu począł ustępować miejsce bardziej utylitarystycznym doktrynom filozoficznym. Podczas gdy Konfucjanizm był jedynie zbiorem obowiązków, inne kierunki filozoficzne jak toaizm i „szkoła prawników", poza obowiązkami uwzględniały i prawa, to też w większej mierze zaspakajały potrzeby szerokich warstw narodu. Jednocześnie przenikający do Chin buddyzm, przesiąknięty irańskiemi ideami, grunt podatny w Chinach znajdywał, ucząc Chińczyków wyrozumiałości względem siebie samych i innych, ułatwiając im znoszenie przeciwności życiowych. Zasadniczą treścią starożytnej filozofii chińskiej było, jeśli tak się wyrazić można, rozważanie o człowieku, głównym jej celem poznanie samego siebie.

Chiny, jak utrzymuje J. Jaworski, pierwsze zrozumiały potrzebę i znaczenie książki i nigdy nie przestawały czcią ją otaczać. Chinom, nie zaś komu innemu, zawdzięczać należy tak ważne czynniki kulturalne, jak papier i druk. Żaden naród nie może się poszczycić tak bogatą literaturą dziejopisarską, jak Chińczycy, — chińskie piśmiennictwo historyczne jest tem cenniejsze, że zawiera wiadomości o innych ludach azjatyckich. Drukujące się obecnie wydanie „24 historii dynastycznych" ma obejmować z górą 800 tomów.— Niemniej uwagi jest godna i powieść chińska, szczególnie „Złotego okresu" cywilizacji, propagująca postulaty niosącego ukojenie i łagodzącego namiętności ludzkie miłosierdzia buddyjskiego, z podziwu godną uwagą piętnującego zarazem rozwięzłe życie dworu, brak patriotyzmu dostojników państwowych, kradzież grosza publicznego. Spokój ducha i kontemplacja pogody cechują poezję chińską „Złotego okresu". Sztuka sceniczna, jak utrzymuje B. Richter (patrz „Literatura chińska"), nie posiada zdolności oddziaływania na rzeczywistość, aczkolwiek Chińczycy, z natury bystrzy i inteligentni obserwatorzy, znakomite tworzą typy. Twórczość dramatopisarska, według tegoż autora, na wysokim stoi poziomie. Obecnie prasa chińska liczy z górą tysiąc wydawnictw periodycznych.—W dziedzinie nauk ścisłych, głównie astronomii, płynące z Iranu prądy na ich rozwój wpływ poważny wywarły.

Dziedziną, w której zbyt wyraźnie uwydatnia się synteza elementów rodzimych stylu, jest dawna architektura chińska, uzewnętrzniająca się w takich dziełach, jak Świątynia Nieba, ten największy pod względem techniki i natchnienia wykwit starej cywilizacji, jak pagoda „drogich kamieni" pod Pekinem, jak pałac cesarski w Pekinie z bezcennemi dziełami sztuki (zrabowany a następnie przez „kulturalnych" cudzoziemców — Anglików i Francuzów — spalony), jak wreszcie grobowce Synów Nieba w Szi-San-Ling, w ten sposób pomyślane, by dać zwiedzającym wrażenie wielkiego spokoju śmierci. Styl specyficzny zdradza również i chińska sztuka stosowana. Każdy przedmiot, czy to będzie wyrób z kości słoniowej lub srebra, czy słynna emalia chińska lub wyrób z laku, czy ustępujące obecnie miejsce sztucznym kryształkom czeskim wazony i wazy porcelanowe, czy wreszcie tchnące tradycją przodków i duchem mistrza posągi Buddy — wszystko to świadczy o wysokim poziomie artystycznym wykonawców, aczkolwiek z tego wszystkiego bije jakieś nieuchwytne wrażenie starości.

Jak z powyższych rozważań zbyt ogólnikowej natury wynika, kultura duchowa Chin bynajmniej nie przedstawia się ujemnie. To samo da się powiedzieć i o charakterze narodu chińskiego. Poczucie więzi rodzinnej, wyrażające się w tradycyjnym kulcie przodków, głębokie przywiązanie do ziemi - karmicielki, zamiłowanie do spokojnego życia, niezwykła pracowitość, umiejętność poprzestawania na małem, składają się na zespół cech pozytywnych charakteru chińskiego. Mało się znajdzie narodów tak pracowitych, jak Chińczycy. Chłop chiński, mówi M. Appelius, „spokojny jak wół, cierpliwy jak osioł, pracowity jak mrówka", robotnik chiński pracuje „z cierpliwością osła w kieracie", wytrwale i sumiennie wykonywa swą pracę również i rzemieślnik chiński.

Lud wiejski, konserwatywny i bierny, nie bierze udziału w życiu publicznem, — miliony chłopów nie wiedzą o upadku cesarstwa, mało się interesują japońsko - chińskim konfliktem. W miastach ujawnia się wybitnie negatywny stosunek do zmaterializowanej, zakłamanej i obłudnej cywilizacji europejskiej, krzewi się nienawiść do wszystkiego co cudzoziemskie, kiełkują ziarna komunizmu, obok którego w konwulsjach rodzi się nacjonalizm.

Charakter Chińczyka naogół miękki, spokojny, łagodny. Jak odnotowują znawcy Chin, co czwarty prawie przechodzień obdarza żebraków miedziakami. Misjonarze, wychodząc z błędnego założenia, że pogańskim narodom obce jest miłosierdzie, tłómaczą tego rodzaju ofiarność lękiem przed zemstą zalegającej wszystkie miasta chińskie liczną rzeszą żebraków. Konfucjanizm nauczył Chińczyków miłości bliźniego, buddyzm — współczucia i wyrozumiałości...

Sympatyczną cechą charakteru chińskiego jest przywiązanie do zwierząt domowych, szczególnie do ptaków. Za dobry uczynek uchodzi w Chinach kupowanie złotych rybek i żółwi, by przez wpuszczenie do stawów obdarzyć je wolnością.

W życiu prywatnem odznacza się Chińczyk nadzwyczajną skromnością: miliony kontentują się garścią gotowanego ryżu i kubkiem wody, do której się wrzuca kilka listków zielonej herbaty.

Dla uwypuklenia fizjognomii duchowej Chińczyka należy odnotować i takie właściwości jego charakteru narodowego, jak próżność („zachowanie twarzy"), przebiegłość i uniżoność, pomijając już inne ujemne cechy charakterologiczne, nie bez udziału cudzoziemców powstałe. A jakie są metody wychowawcze tych ostatnich, świadczą fakty, zapożyczone z chińskiej rzeczywistości. Wystarczy w tem miejscu zaznaczyć, że w Szanghaju oficerowie japońscy biją szpicrutą po twarzy Chińczyków za to, że ci na ulicy nie ustępują im drogi. — Nie lepsi są i pilnujący pieniędzy europejczyków Hindusi.

*) „Kulturalni" europejczycy nic nie zrobili w zakresie asenizacji przylegającej do ich pałaców i banków dzielnicy chińskiej w Szanghaju.

**) Sprzedaż dzieci najbardziej jest ożywiona w brytyjskiej kolonii Hongkong.

***) Opis obyczajów chińskich znajdzie Czytelnik w książkach Pearl S. Buck p. t. „Błogosławiona ziemia", „Synowie", „Ludzie w rozterce".

Sytuacja na U. S. B.

Żydzi w dalszym ciągu zakłócają spokój

W dniu wczorajszym nastąpiło częściowe uspokojenie. **Na Prawie** — odnosi się wrażenie, że żydzi już pogodzili się z faktem ghetta, gdyż spokojnie zajmowali miejsca po stronie lewej.

Na Medycynie — w dalszym ciągu żydzi, nie mogąc zająć miejsc po stronie prawej, gdyż chrześcijanie przychodzą wcześniej, demonstrują, stojąc po stronie prawej. Lewe rzędy ławek świecą pustkami. Zdarzają się wypadki prowokacji w postaci zajmowania miejsc zarezerwowanych, lecz są one szybko likwidowane (przenosi się ławki wraz z żydami na stronę lewą).

Na Rolnictwie na ćwiczeniach popołudniowych żydzi przenieśli ławki z lewej strony na prawą i zajęli miejsca pod oknem. Jedynie interwencja profesora uchroniła ich od następstw.

Na wykładzie **meteorologii**, gdy nie udało się zająć miejsc po stronie prawej — żydzi opuścili salę.

Na wykładach z **chemii i fizyki** żydzi zmobilizowali wszystkie roczniki (przyszli gremialnie nawet ci, co już opracowują prace magisterskie), aby siłą zająć miejsca po stronie prawej. Na zwróconą uwagę, że miejsca są już ustalone i że spisy, gdzie kto siedzi, zrobiono przed kilku dniami — żydzi odpowiedzieli drwinami. Gdy ich młodzież siłą usunęła ze swych miejsc, zaczęli się awanturować, nawet po przyjściu profesorów usiłowali jeszcze wykłócać się.

MĘTY ŻYDOWSKIE PROWOKUJĄ

Wczoraj w godzinach rannych na rogu ul. Słowackiego i W. Pohulanki zebrała się liczna grupa żydów, która poczęła obrzucać wyzwiskami podążających na wykłady studentów Polaków. Trwało to jednak nie długo, gdyż, widząc nadchodzących kilkunastu studentów, rozpierzchli się.

ZWOLNIENIE ARESZTOWANYCH.

Wczoraj w godzinach wieczornych zostali zwolnieni z aresztu 4-ej studenci, zatrzymani w casie demonstracji w dniu 10 b. m.

PERYPETIE PROF. RUDNICKIEGO

Na wykładzie algebry wyższej, który prowadzi prof. Rudnicki, znowu doszło do przykrego incydentu. Zaraz na początku wykładu, przy pomocy studenta Polaka Małkowskiego, usiadło dwóch żydów po stronie prawej. Gdy reszta studentów zareagowała na to, p. profesor zaczął „dość" gwałtownie ich uspokajać... „Ja nie pozwolę..." i t. d. Wobec tego część Polaków odrazu opuściła salę — reszta, po ukończeniu przez prof. R. przemowy, zostali tylko żydzi i p. Małkowski oraz Wojny (Litwin).

Prof. Rudnicki kontynuował swój wykład. (s)

Nadużycia w spółdzielni „Jedność"

Weksle z podpisami 9-letniego chłopca

W miejscowości Ostrynia założono spółdzielnię spożywców „Jedność" — jej kierownikiem mianowano niejakiego Władysława Pawlukowskiego. Prawdopodobnie, ze względu na jego kryminalną przeszłość (był raz karany za oszustwo) Zarząd Spółdzielni zażądał od niego wniesienia kaucji w wysokości około 4 tys. złotych. Na ten warunek Pawlukowski przystał i wniósł tę sumę częściowo w gotówce, a częściowo w wekslach z podpisem swego teścia Kazimierza Cydzika. Weksle te dostał od swej żony — Heleny.

Przez cały rok 1935 Pawlukowski sprawował spokojnie swe funkcje kierownika. Pewnego jednak dnia zjechała komisja lustracyjna i po dokonanej rewizji stwierdziła brak 836 kg. masła wartości 1835 zł. Wówczas, za zgodą tegoż Pawlukowskiego odpowiednią część jego kaucji przelano na własność spółdzielni.

Po zbadaniu całokształtu gospodarki Rada Naczelna uznała, że Pawlukowski nie może nadal pozostać na swym stanowisku.

Dowiedziawszy się o tej decyzji — kierownik postanowił zabrać spowrotem całą swoją kaucję, nie wypłacając sumy, będącej już własnością Spółdzielni. W wyniku tego znalazł się on na ławie oskarżonych. Razem z nim zasiedli tam także jego teść i żona oskarżeni o to, że dali Pawlukowskiemu na wpłatę kaucji weksle podpisane przez 9-letniego chłopca, gdyż sam Kazimierz Cydzik jest niepiśmienny.

Sąd skazał: Pawlukowskiego na 6 m. aresztu, zaś pozostałych oskarżonych na 1 miesiąc. Na skutek apelacji prokuratora podwyższono Pawlukowskiemu wymiar kary do 1 roku. (In)

Strajk robotników na robotach miejskich

zaostrza się pod wpływem komunistów

Strajk robotników, zatrudnionych przy miejskich robotach kanalizacyjnych zaostrzył się.

Zarząd miejski płacił robotnikom stawkę akordową po 3 i 3.50 zł. dziennie z warunkiem, że przy wydajnej pracy robotnicy mogą zarobić nawet więcej. Przedłużono też termin zatrudnienia z 7 dni na 14 w miesiącu.

Mimo tych ustępstw ze strony miasta robotnicy nie przystąpili do pracy, żądając dłuższego terminu zatrudnienia w pracy przy dziennym wynagrodzeniu od 4 zł. 50 do 5 zł.

Inspektor Pracy, do którego zwrócili się strajkujący robotnicy, uznał, że warunki zarządu miejskiego nie są krzywdzące dla robotników.

Wczoraj strajkujący robotnicy interweniowali w prezydium zarządu miejskiego, stawiając obok zawodowych warunki polityczne, jak zwolnienie jednego z działaczy komunistycznych z Berezy Kartuskiej itp.

Zarząd miasta postanowił nie przyjmować warunków strajkujących, którzy są pod wpływem agitatorów komunistycznych.

Sprawą strajku robotników na robotach miejskich, zainteresowały się organa administracyjne, które postanowiły ingerować. (h)

Postrzelenie mieszkańca Drui

przez łotewską straż graniczną

BRASŁAW. 10 b. m. w rejonie strażnicy K. O. P. Wiktorówka, gm. drujskiej, postrzelony został przez straż graniczną łotewską, podczas nielegalnego przekraczania granicy z Łotwy do Polski, mieszkaniec Drui, 26-letni Józef Ostapko. Wypadek zdarzył się po stronie łotewskiej, jednak postrzelony przedostał się jeszcze na stronę polską i tu dopiero upadł. Łotysze dali do Ostapki trzy strzały, z których jeden przeszył z tyłu prawy bok w okolicy klatki piersiowej. Stan jego zdrowia jest groźny.

Sprawa należności sezonowych robotników na Łotwie

Jak się dowiadujemy z inicjatywy wojewody wileńskiego miejscowe władze państwowe podjęły starania w kierunku przyśpieszenia przekazania z Łotwy należności pieniężnych sezonowym robotnikom rolnym. Należności te ze względów na ograniczenia dewizowe nie mogły być dotychczas wpłacone bezpośrednio zainteresowanym.

Ponadto władze zabiegają, aby przy zamianie łata na złote polskie robotnicy nie ponieśli strat z powodu różnicy kursów.

Kapral K. O. P. zbłądził na granicy

Litwini aresztowali polskiego podoficera

Ze Święcian donoszą, iż na pograniczu polsko-litewskim, podczas zadymki śnieżnej, w czasie służby inspekcyjnej, zbłądził i dostał się na teren litewski kpr. Stuja. Litwini polskiego podoficera aresztowali pod zarzutem szpiegostwa i wywieźli go do Kowna. Komenda K. O. P. zwróciła się do władz litewskich z żądaniem wydania zbłądzonego podoficera. (h)

Nie zaznają w zimie głodu bezrobotni jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Zimową.

Obniżenie czesnego w gimnazjach

W Szkołach państwowych średnich ogólnokształcących zastosowano nowe ulgi przy opłacaniu czesnego za II-gie półrocze roku szkolnego 1936/37. Taksa administracyjna obniżona została o 10 proc. Ulgi w czesnym zastosowano również dla zakładów kształcenia nauczycieli. Obniżka ta stanowi częściowe uwzględnienie postulatów nauczycielskich zgłaszanych Ministerstwu Oświaty.

Państwowy egzamin nauczycielski

Komisja Egzaminów Państwowych w Wilnie na Nauczycieli Szkół Średnich podaje do wiadomości, że egzaminy państwowe na nauczycieli szkół średnich w okresie egzaminacyjnym wiosennym br. rozpoczną się 29 maja br.

Dopuszczeni do egzaminów — w myśl § 12 rozp. Min. R. i O. P. z dn. 9 października 1924 r. w brzmieniu, nadanem mu rozporządzeniem Ministra W. R. i O. P. z dnia 24 kwietnia 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 36 poz. 253) — kandydaci, którzy pragną przystąpić doń w tym okresie, winni zgłosić się pisemnie do Komisji Egzaminacyjnej w terminie do 10 maja rb., składając jednocześnie opłatę 75 zł.

Rozkład i terminy egzaminów będą podane do wiadomości zainteresowanych drogą ogłoszeń w lokalu Komisji Egzeminacyjnej (Uniwersytet, ul. Uniwersytecka 3, II piętro).

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Przeważnie pochmurno z opadami śnieżnymi, zwłaszcza na południu kraju.

Na wschodzie umiarkowany, poza tym nocą lekki mróz, przechodzący w ciągu dnia w odwilż w zachodnich i środkowych dzielnicach.

Słabe, chwilami umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Z MIASTA.

— **Ceny chleba.** Z dniem 12 bm. zostały ustalone następujące ceny chleba: chleb pytlowy biały 36 gr. za 1 kg, chleb żytni sitkowy — 34 gr., chleb razowy — 28 gr.

Oznacza to podwyżkę cen: chleba pytlowego o 2 gr., sitkowego o 4 gr. i razowego o 2 gr.

— **Przyjazd do Wilna naczelnika Kuncewicza.** Dnia 15 do Wilna przybywa inż. arch. Kuncewicz, naczelnik Wydziału przy Departamencie Budownictwa Min. Spraw Wewnętrznych. Przyjazd jego jest związany z zapoznaniem się z pracami i zamierzeniami Biura Urbanistycznego m. Wilna. (h)

SPRAWY UNIWERSYTECKIE.

— **Z Wydziału Lekarskiego.** W poniedziałek dn. 15 lutego rb. o godz. 19-ej w auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego odbędzie się uroczystość „złożenia przysięgi przez absolwentów Wydz. Lekarskiego U. S. B.".

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Sodalicja Mariańska Akademiczek U. S. B.** komunikuje, że w piątek, 12 b. m., o godz. 20.15 odbędzie się w Domu Sodalicyjnym (Zamkowa 8) Konferencja i Adoracja. Obecność członkiń obowiązkowa.

RÓŻNE.

— **Tydzień miłosierdzia chrześcijańskiego.** W dniach od 28 b. m. do 7 marca odbędzie się w archidiecezji „Tydzień Miłosierdzia Chrześcijańskiego", który, jak wiadomo, był dwukrotnie odkładany, z powodu cofnięcia przez władze administracyjne zezwolenia na jego urządzenie. (m)

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— **Nowy zarząd Zw. Piekarzy.** Wybrany na ostatnim zebraniu Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Piekarzy zarząd ukonstytuował się następująco: prezes — Aleksander Zinkiewicz, wiceprezes — Bożugo Wacław, sekretarz — Piczewski Leon, skarbnik — Jan Piłaszewicz, członkowie: Jan Malicki, Józef Midzielewicz, Mikołaj Juszczyński; członkowie komisji rewizyjnej: Jan Dull, Mikołaj Władyko i Piotr Sokołowski. (m)

SPRAWY KOLEJOWE.

— **Zgromadzenie delegatek kolejowego LOPP.** Dnia 14 lutego rb. o godz. 11-ej w sali konferencyjnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie, przy ul. Słowackiego Nr. 14 odbędzie się doroczne zwyczajne Walne Zgromadzenie Delegatek Kolejowych Kół Kobiecych Wileńskiego Okręgu Kolejowego L. O. P. P.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Ogólne zebranie Chrześć. Związku Stolarzy** odbędzie się w niedzielę dn. 14 bm. w sali przy ul. Metropolitalnej 1 o godz. 1 po poł. Członkowie i sympatycy stawcie się licznie. Sprawy b. ważne.

— **150 dorożkarzy w chrześcijańskim związku.** Wczoraj w sali przy ul. Metropolitalnej 1 odbyło się pod przewodnictwem p. W. Ostrowskiego ostatnie zebranie organizacyjne i zarazem konstytucyjne Chrześć. Związku Zaw. Dorożkarzy. Zagaił obrady ks. dyr. Aleksander Mościcki, wskazując zebranym na wartość jednolitej, silnej organizacji zawodowej. W wyniku dłuższych narad zebranie przyjęło statut organizacyjny, opracowany przez specjalną komisję i wreszcie dokonało wyboru nowych władz. Jednocześnie na tym zebraniu z pośród obecnych zapisało się 150 osób na członków związku. (m)

— **Walne Zebranie Macierzy Z. W.** W niedzielę, dnia 14 b. m., o godz. 10-ej w lokalu Stow. Techników Polskich (ul. Wileńska 33) odbędzie się walne doroczne zebranie Macierzy.

Zebranie poprzedzone będzie Mszą Św. w kościele Św. Józefa ul. Wileńska 23 o godz. 9 rano.

Zarząd Centralny P.M.S. zaprasza na Zebranie wszystkich członków i sympatyków Macierzy.

— **Szkoła P.M.S. w Wielkich Bałaszach.** Szkoła Macierzy w Wielkich Bałaszach w pow. Postawskim istnieje od 1924 r. W r. bież. szkołą opiekuje się 13-ta Wileńska Drużyna Harcerek. Opieka wyraża się w postaci darów w bieliźnie i ubraniach dla dzieci, gdyż ludność Bałasz jest bardzo biedna.

W ubiegłym miesiącu w tutejszej szkole odbyło się przedstawienie „Jasełek" odegrane przez dziatwę szkolną dla rodziców i zaproszonych gości. Uzyskany z przedstawienia dochód przeznaczono na fundusz wycieczkowy.

Przy szkole istnieje gromada „Zuchów", prowadzi miejscowa nauczycielka p. Krypajtisówna. Wyniki pracy są dobre. „Zuchy" na dzień 10.II rb. organizują obchód tp. „Wieczór fal morskich", na który złoży się jednoaktówka, śpiew zuchowy i „ognisko" z bajkami.

RÓŻNE.

— **Tydzień Miłosierdzia Chrześcijańskiego.** Jak się dowiadujemy Tydzień Miłosierdzia Chrześcijańskiego odroczony Instytutowi Caritas w grudniu 1936 r. z powodu akcji Komitetu Zimowej Pomocy, ma się odbyć na terenie całej Archidiecezji Wileńskiej w terminie od 28 lutego do 7 marca rb.

Bliższe szczegóły poda Instytut Caritas w prasie w ciągu dni najbliższych.

— **Instytut Caritas dziękuje.** Prezydium Instytutu Caritas składa tą drogą gorące podziękowanie J. M. Panu Rektorowi USB za bezpłatne użyczenie sali Śniadeckich na trzykrotne wystawienie Misterium Ludowego Bożego Narodzenia z dochodem na pomoc zimową dla najbiedniejszych, oraz P. L. Sawinie-Dolskiej za uświetnienie jasełek pięknymi tańcami ludowymi, wykonanymi bezinteresownie przez młodzież jej szkoły tańca klasycznego.

Jednocześnie Caritas wyraża swą wielką wdzięczność Przew. SS. Misjonarkom z Betanii i Młodzieży K.S.M. parafii Bernardyńskiej i Serca Jezusowego za przygotowanie i wystawienie Misterium. Bóg zapłać!

DZIECKO POLSKIE — W POLSKIEJ SZKOLE
POPRZEJ ZBIÓRKĘ NA SZKOŁY POLSKIE ZA GRANICĄ

WYPADKI.

— **Trup staruszki w zamkniętym mieszkaniu.** Mieszkańcy domu Nr. 46 przy ul. Filareckiej zaniepokojeni zostali nagłym zniknięciem mieszkanki tego domu, 57-letniej staruszki Katarzyny Werkowskiej, mieszkającej od kilku laa w samotności.

Sąsiedzi dobijali się kilkakrotnie do drzwi mieszkania Werkowskiej, lecz nie otrzymywali żadnej odpowiedzi. Powiadomiono policję, która, po wyważeniu drzwi, znalazła martwą Werkowską.

Pierwiastkowe oględziny zmarłej nie wykazały żadnych oznak gwałtownej śmierci, oraz nie spostrzeżono żadnego rabunku w mieszkaniu, wobec czego należy przypuszczać, iż Werkowska zmarła skutkiem ataku sercowego. Trupa Werkowskiej zabezpieczono do dyspozycji komisji lekarsko-sądowej. (h)

— **Poranienie żydów.** Wczorajszej nocy, w Wilnie zanotowano 2 wypadki poranienia żydów przez nieznanych sprawców. Pierwszy wypadek zdarzył się koło domu Nr. 24, przy ul. Chocimskiej, gdzie na wracającego do domu Mojżesza Aramowicza (Chocimska 24) napadło 2 osobników, którzy go ciężko poranili nożami.

Drugi wypadek poranienia zaszedł przy ul. Wiłkomierskiej. Na przechodzącego Sz. Lichtsona napadło kilku osobników, którzy poranili go ciężko nożami. Rannych żydów opatrzyło pogotowie ratunkowe. (h)

— **Zamach samobójczy kobiety.** Wczoraj wieczorem w mieszkaniu przy ul. Cedrowej 17 targnęła się na życie Zofia Kamińska, zażywając większą dozę sublimatu. Desperatkę, w stanie ciężkim, pogotowie ratunkowe skierowało do szpitala miejskiego. (h)

Stronnictwo Narodowe

ZARZĄD OKRĘGOWY.

Ref. legitymacyjny Okręgu Wileńskiego S. N. zawiadamia, iż nieważne już legitymacje na r. 1936 należy zamienić na nowe w odpowiednich sekretariatach Kół.

W Wilnie wymiana odbywa się codziennie w lokalach Mostowa 1 i Sołtaniska 30.

Cena legitymacyj normalna 1 zł., dla bezrobotnych 50 gr..

ZARZĄD STR. NAR. W N. WILEJCE powiadamia wszystkich członków, że legitymacje na rok 1937 wydaje sekretariat od dn. 10.II 1937 r. codziennie w godzinach od 17—20 w lokalu S. N. ul. Gimnazjalna 4.

Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dzisiaj o godz. 8.15 nowa premiera sezonu, Wiliama Szekspira — „Poskromienie złośnicy", w nowym opracowaniu tekstu i nowym opracowaniu scenicznym Tadeusza Białkowskiego. Dwie główne postacie komedii Kasi i Petruchia odtworzą pp: Wieczorkowska i Szymański. Dalszą obsadę tworzą pp: Polakówna, Masłowska, Zastrzeżyńska, Borkowski, Mrożewski, Neubelt, Puchniewski, Śnieziewski, Staszewski, Surowa, Szczawiński, Utnik, Wiskind, Wołłejko z współudziałem licznych statystów.

— **Na niedzielnem popołudniowem przedstawieniu, po cenach propagandowych** — sztuka W. Fodora „Tajemnica lekarska" z pp: Niedźwiecką, Ściborową, Staszewskim i Szymańskim z rolach głównych.

— **Teatr muzyczny „Lutnia". „Broadway" po cenach propagandowych.** Dziś amerykańska sztuka „Broadway". Nastrój sztuki podnoszą śpiewy, tańce i muzyka.

— **Jubileusz M. Józefowicza,** znanego działacza muzycznego i kompozytora, odbędzie się w sobotę najbliższą 20 bm. W dniu tym odegrana zostanie po raz pierwszy operetka z muzyką kompozytora „Księżniczka błękitu".

— **Wieczór tańca hiszpańskiego w „Lutni".** W niedzielę wystąpi słynna tancerka hiszpańska Nati Morales, która produkować będzie najpiękniejsze tańce hiszpańskie. Bilety nabywać można codziennie 11—9 w. bez przerwy.

— **Teatr Literacko-Art. „Nowości".** Dziś, program rewiowy pt. „Challenge humoru". Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6.30 i 9.15.

DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

Polskie Radio Wilno

Piątek, dnia 12 lutego 1937 roku.

6.30: Pieśń poranna. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Informacje i giełda. Muzyka. Audycja dla szkół. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Utwory Ludwika van Beethovena. 12.40: Dziennik południowy. 12.50: Soja w gospodarstwie wiejskim. 13.00: Muzyka popularna. 15.00: Wiadomości gospodarcze 15.15: Koncert reklamowy. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Codz. odcinek prozy. 15.45: Potpourri walców angielskich. 15.50: Karnawał argentyński. 16.00: Wesoły fortepian. 16.30: Romantyczne nastroje. 17.00: W kraju wiatraków i rzek płynących w górę. 17.15: Koncert utworów A. Mozarta. 17.50: Encyklopedia mówiona. 18.00: Pogadanka aktualna. 18.10: Poradnik sportowy. 18.20: Jak spędzić święto? 18.25: Ze spraw litewskich. 18.35: Muzyka z płyt. 18.50: Nowiny leśne. 19.00: Anny Foster, powieść Konrada-Korzeniowskiego. 19.20: Z pieśnią po kraju, aud. śpiewacza. 19.45: Fragment operowy. 20.00: Flet — pog. z cyklu „Instrumenty ork. symf.". 20.15: Koncert. 21.15: Dziennik wieczorny. 21.25: Pogadanka aktualna. 21.30: Lekki koncert. 22.30: Powiedz mi co czytasz, a powiem ci kim jesteś, skecz. 22.45: Wesołe melodie. 22.55: Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.

Skutki akcji tygodnia antyalkoholowego

Ostatni tydzień propagandy trzeźwości, który odbył się na terenie archidiecezji wileńskiej w początkach bieżącego miesiąca, niewątpliwie w tym roku był najbardziej udaną pod tym względem imprezą propagandową. Akcja tygodnia była rozwijana nie tylko przez kółka abstynenckie i stowarzyszenia o podobnym charakterze, lecz w większości miejscowości, szczególnie zaś na prowincji, przez wszystkie organizacje katolickie i społeczne. Wskutek tego, wszędzie zanotowano pewne zmniejszenie się konsumcji alkoholu przez młodzież. Jest to, oczywiście, procent mały, nie mniej jednak wymownie świadczy o skuteczności tego rodzaju akcji. (m)

Posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej

W dniu 8 lutego r. b. pod przewodnictwem naczelnika wydziału rolnictwa i reform rolnych Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego, Tadeusza Zemoytela, odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej.

Przez Komisję zostały rozpoznane:

2 sprawy z odwołań od orzeczeń 1-ej instancji o uwłaszczeniu długoletnich dzierżawców na mocy ustawy z dnia 20.VI 1924 r.;

1 sprawa z odwołania od orzeczenia 1-ej instancji o przyznaniu prawa do wykupu drobnej dzierżawy w maj. Nawłoka, pow. brasławskiego;

6 spraw z odwołań od orzeczeń 1-ej instancji, zatwierdzających projekty scalenia wsi: Bortniki, pow. dziśnieńskiego, Litwinki i Mała Olsia, pow. postawskiego, Karolica, pow. święciańskiego, Rudowsie — Żukańce oraz Żemojtele, pow. wileńsko - trockiego;

1 sprawa ze skargi za ustalenie planu posiadania przed scaleniem na obszarze gruntów wsi Kolagi, pow. dziśnieńskiego;

1 sprawa z odwołania od orzeczenia 1-ej instancji zatwierdzającego projekt podziału wspólnoty pastwiskowej na obszarze gruntów wsi Łobaczówka, pow. mołodeckiego.

WIZYTA ANGIELSKIEGO KRĄŻOWNIKA W ALGIERZE.

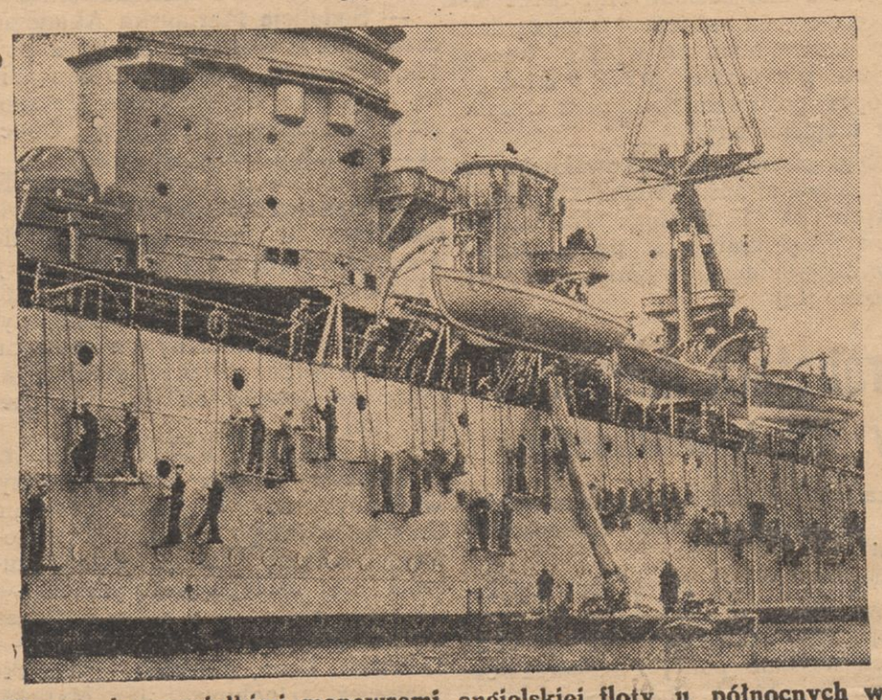

W związku z wielkimi manewrami angielskiej floty u północnych wybrzeży Afryki — do francuskiego portu w Algierze zawinął kążownik — „Rodney".

CASINO FURJA
Dziś ostatni dzień arcydzieła Fritza Langa, twórcy „Nibelungów"
Tytuł polski: „Jestem niewinny"
Nadprogram: Dodatki i aktualia

HELIOS
Dziś
Wspaniały film egzotyczny tysiąca sensacji
Królowa Dżungli
Nad program: Atrakcja kolorowa i aktualia

PHM
Od dziś ceny normalne
Szarża lekkiej brygady
(ORZEŁ KRYMSKI)
Prosimy na początki seansów punktualnie: 4, 6.10, 8.10 i 10.30

Polskie Kino ŚWIATOWID
Wesoła i pełna kapitalnych pomysłów polska komedia muzyczna
„Jadzia"
W rol. gł. Smosarska
Ćwiklińska, Żabczyński, Znicz, Sielański i inni
Niefrasobliwy humor! Śpiew! Muzyka!

38 LOTERIA PAŃSTWOWA zł. 1.000.000
Losy do nabycia w szczęśliwej kolekturze
S. GORZUCHOWSKIEJ ZAMKOWA 9
Cena losu — 40 zł., Pół — 20 zł. Ćw. — 10 zł.
Zegarki, biżuterja, srebro stołowe, papierośnice

PODNIESIENIE HANDLU — TO WZMOŻENIE REKLAMY
NAJSTARSZE I NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO
«DZIENNIK WILEŃSKI»
DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIJENTELI PRZEZ UMIEJĘTNIE ZREDAGOWANE OGŁOSZENIE.
Administracja czynna: przy ul Mostowej 1 od 9 — 19 p.p.

Zakład optyczny
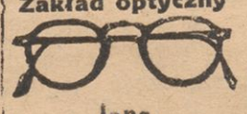
Jana Iwaszkiewicza
Wileńska 25, tel. 16-84
wykonuje binokle i okulary, ściśle według recept p.p. lekarzy okulistów. Poleca najnowsze modele.

CZYTAJCIE! ROZPOWSZECHNIAJCIE PRASĘ NARODOWĄ

MIESZKANIA I POKOJE

UMEBLOWANE
2 pokoje z łazienką, z kuchnią i z posługą w śródmieściu do wynajęcia na okres 3-ch miesięcy. Wiadomość przy ul. Uniwersyteckiej 9—15, od godz. 4—7 po poł. (4)

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie z 5-ciu pokoi, 2 piętro, ze wszelkiemi wygodami — balkon, duży sad owocowy. Na żądanie może być i garaż. Zakretowa 13 — dozorca wskaże. 400-3

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOM
drewniany 9 izbowy w centrum miasta, plac 140 sążni dookoła obsadzony lipami sprzedam tanio. Dow. ul. Tomasza Zana 23-b m. 3 B. W.

SKLEP
spożywczo - gastronomiczny z mieszkaniem na miejscu kupię. Odstępne do zł. 250. Oferty: ul. Tomasza Zana 23-b m. 3.

Futro męskie
w dobrym stanie z kołnierzem karakułowym do sprzedania. Królewska 1—8.

PRACA ZAOFIAROW.

Potrzebni
ogrodnik, pisarz, prowiantowy, gospodyni (ochmistrzyni). Zgłaszać się: Portowa 23—21. 526—3

PRACA POSZUKIW.

POSZUKUJĘ
pracy na przychodzącę. Umiem gotować, prać sprzątać. Ul. Św. Ignacego Nr. 1 dowiedzieć się w sklepie.

MŁODA,
intelig. panienka, absolw. szkoły S. S. Salezjanek, umie dobrze szyć, przyjmie z wdzięcznością każdą pracę, najchętniej do dzieci. Łaskawe oferty pod „Praca" do adm. „Dz. Wil."; tamże adres.

RUTYNOWANA
pielęgniarka inteligentna średnich lat poszukuje pracy przy chorych, zajęcia się domem lub wychowaniem dzieci, ul. Kościuszki 12 m. 3. od 12-ej do 4-ej.

OGRODNIK
poszukuje posady do majątku od zaraz; referencje poważne. Oferty do adm. „Dzien. Wil," pod „Praktyczny". 522—2

BIURO PRACY
Stowarzyszenia Św. Wincentego à Paulo poleca uczciwe i kwalifikowane kandydatki do pracy na: gospodynie, kucharki (do majątków i na plebanje), pokojowe, wychowawczynie, pielęgniarki, nawet i nauczycielki. Zapisy pracownic codziennie od 10—13: Młynowa 2/9.

NAUKA

Instytut Germanistyki
Z-k Św. Michalski Nr. 10 m. 2 (obok Kuratorjum Szkoln.)

RÓŻNE

POSZUKUJĘ
wspólnika lub wspólniczkę z kapitałem do sklepu mięsnego. Dowiedzieć się w administracji „Dzien. Wil." 527—2

ZGUBY

ZGINĄŁ
pies wilk. Znak szczególny—nadłamane prawe ucho. Łaskawego znalazcę uprasza się o odprowadzenie ul. Bonifraterska 6 m. 6. Przywłaszczenie będzie karalne sądownie

ARNO ALEKSANDER. 44

FANATYK

Powieść współczesna.

Adaptacja Eugeniusza Bałuckiego.

Jarowy odchylił się na oparcie fotelu. Bunder!... Wszystkie jego ciężkie przeżycia dzisiejsze były związane nieodłącznie z tym nazwiskiem. Jak go ono wytrącało z równowagi!

Pomyślał nagle, że każdy szczegół, niekorzystny dla Bundera, może być ratunkiem dla niego, dla Jarowego, a jeśli będzie miał w ręku dowody, że Bunder jest rzeczywiście przestępcą, to wówczas się dowie bez osobliwych trudności, skąd ten młodzieniec zaczerpnął takich dokładnych informacji o banknotach angielskich.

Pani Ada opowiedziała o wizycie Bundera, o tym jak dotarła stopniowo do jej celu, biorąc na spytki starego sługę Bazylego i uzupełniając jego wiadomości półsłówkami, które zdołała wyciągnąć od męża. Następnie opisała szczegółowo, jak poszła do Bundera pertraktować o nabycie banknotów angielskich i jakie niesłychane warunki jej Bunder postawił.

Jarowy czuł się jak człowiek, stojący na szczycie góry i patrzący na dolinę, w której wschodzące słońce zaczyna rozpraszać mgłę. Jeszcze nie wiedział jasno, ale już wiele rzeczy zaczęło się wyłaniać z mroku. Teraz już wiedział, do czego Bunderowi były potrzebne banknoty, nie wątpił również, że Śniewski był wmieszany w tę sprawę, poza tym mógł przypuszczać, że jej badanie zaprowadziło komisarza Borewicza do domu dyrektora banku.

Lecz pozostawało niejasne, kto zamordował Borewicza. Bunder? Zdawało się jednak, że próby szantażowania państwa Śniewskich były znacznie późniejszego pochodzenia...

Pani Ada jeszcze nie skończyła opowiadania. Zaczęła opisywać stan skrajnego podniecenia męża, który niemal co godzinę zapytywał o Bundera, z dnia na dzień denerwując się coraz więcej i jak przedwczoraj te pytania ustały nagle. Zamiast nich zjawiły się inne: chciał wiedzieć koniecznie, co się stało z synem, dlaczego nie ma listu do tej pory... Wreszcie kazał wysłać depeszę, wzywającą syna do natychmiastowego powrotu, później zarządził, by zamówiono miejsce na okręcie, odchodzącym do Nowego Jorku i spakowano kufry Romana. Zanim to wszystko zostało zrobione, zdenerwowanie chorego wzrosło tak niepomiernie, że już nie było innego wyjścia jak mu powiedzieć całą prawdę.

I wówczas się stała ta rzecz najmniej oczekiwana — wiadomość o śmierci jedynego syna uspokoiła go zupełnie.

— Zaczynam rozumieć...— wtrącił Jarowy. — Tak, proszę pani, inaczej nie mogło być! Syn pana dyrektora był wplątany niewątpliwie w historię z banknotami angielskimi. O tym się dowiedział Bunder i spróbował szantażować pana Śniewskiego, który żył w ustawicznej obawie przed szantażystą i przed groźbą, że jego syn może być aresztowany lada chwila. Sądzę, że pani się wcale nie pomyliła, mówiąc, iż się uspokoił i nawet ucieszył na wiadomość o śmierci syna. Psychologicznie to jest wytłumaczalne. Pewność, że wielkie nieszczęście już się stało, okazała się lżejsza do zniesienia niż ciągłe wahanie między strachem a nadzieją...

Pani Ada milczała. Siedziała lekko pochylona ku przodowi i spoglądała w okno.

— Może pan ma słuszność—zauważyła wreszcie niepewnym głosem. — Ale... przecież mówiłem panu, że przed dwoma dniami mąż przestał nagle zapytywać o Bundera. Tak, panie komisarzu... przed dwoma dniami, a wówczas nie wiedział jeszcze, że Roman nie żyje.

— Pani uwaga jest trafna — podjął w zamyśleniu Jarowy — i ten moment trzeba wyjaśnić... Przed dwoma dniami, mówi pani. Dziwne...

Rozległ się dzwonek i Jarowy drgnął mimowoli. Znał doskonale ten rodzaj dzwonka, mocny i świadomy celu — tak policja kryminalna obwieszcza swoją wizytę.

Wstał i zbliżył się do okna. Teraz nie mógłby spojrzeć tej kobiecie w oczy.

Odwrócił się, gdy wszedł stary sługa Bazyli, meldując lekko drżącym głosem:

— Pan komisarz Balk i jeszcze dwóch panów proszą o widzenie się z jaśnie panią...

XX.

Balk wszedł pierwszy. W rozpiętym futrze i z kapeluszem w ręce zrobił kilka prędkich kroków, zatrzymał się i spojrzał dokoła. Za nim ukazało się dwóch mężczyzn, którzy stanęli milcząco po obu stronach drzwi.

Komisarz Balk skłonił się uprzejmie pani Śniewskiej, obrzucił przelotnym nieco zdziwionym spojrzeniem Jarowego i skinął mu lekko głową.

— Komisarz policji kryminalnej Balk — przedstawił się. — Przepraszam panią bardzo, ale... — urwał i zwracając się do Bazylego, który chciał opuścić pokój, dodał pośpiesznie: — Panie, panie... proszę tu zostać...

Pani Ada wstała, zmierzyła go z góry do dołu wzrokiem, który mówił aż nadto wyraźnie, że ona uważa to wtargnięcie za niepożądane w na wyższym stopniu, a przy tym jeszcze się nie orientuje, jakie niebezpieczeństwo z tej strony zagraża.

— Czego pan sobie życzy, panie komisarzu? — zapytała spokojnie.

(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. **CENY PRENUMERATY:** miesięcznie, z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— **CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. **Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.**

BIBLJOTEKA w Wilnie. im. Wróblewskich